Nr. 223. Kraków, Wtorek 4 Maja 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 4 maja.

Urzędownie donoszą 3 maja 1915:

Zjednoczone austro-węgierskie i niemieckie siły zaatakowały wczoraj nieprzyjaciela w jego od miesięcy przygotowanych i obsadzonych pozycyach w Galicyi zachodniej **i na całym froncie Małastów—Gorlice—Gromnik i na północ stamtąd go odrzuciły, zadając mu ciężkie straty, biorąc przeszło 8.000 jeńców i zdobywając działa i karabiny maszynowe w jeszcze niestwierdzonej liczbie. Równocześnie wymusiły nasze wojska przejście przez dolny Dunajec.**

Na froncie karpackim w Beskidach położenie niezmienione.

W Karpatach Lesistych w ponownych walkach na wschód od Koziowej zyskaliśmy na terenie, wyrzuciliśmy nieprzyjaciela z bardzo silnych pozycyj i jego kontrataki krwawo odparliśmy. Tam wzięliśmy kilkuset jeńców i zdobyliśmy trzy karabiny maszynowe.

Także na północ od Osmołody został nieprzyjaciel wyrzucony z kilku wzgórz i poniósł wielkie straty. Także tam walka w toku.

Na rosyjskiej granicy między Prutem a Dniestrem nie wydarzyło się nic nowego.

Zast. szefa sztabu generalnego
von Hoefer, polny marszałek porucznik.

———o———

Małastów, wieś w pow. gorlickim, nad potokiem Sękową, uchodzącym z prawego brzegu do Ropy. Nad rzeczką prowadzi gościniec z Gorlic przez Konieczną na Węgry.

Osmołoda, osada fabryczna w obszarze dw. Perehińska, w pow. dolińskim.

———o———

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Berlin, 4 maja.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, 3 maja 1915:

W obecności naczelnego wodza marszałka polnego arcyksięcia Fryderyka, a pod kierownictwem generał-pułkownika Mackensena, **zjednoczone wojska wczoraj po zaciętych walkach przebiły w licznych miejscach cały front rosyjski w Galicyi zachodniej prawie od granicy węgierskiej aż do ujścia Dunajca do Wisły i wszędzie go przełamały.** Te części nieprzyjaciela, które nie mogły ujść, znajdują się w jak najszybszym odwrocie na wschód, ostro ścigane przez zjednoczone wojska. Trofeów wojska nie można jeszcze w przybliżeniu obliczyć.

Wschodni teren wojny.

W dalszym pościgu uciekających ku Rydze Rosyan zdobyliśmy wczoraj cztery działa, cztery karabiny maszynowe i na południe od Mitawy znowu wzięliśmy 1.700 jeńców do niewoli, tak że ogólna liczba jeńców podwyższyła się na 3.200.

Ataki rosyjskie na południowy zachód od Kalwaryi nie udały się wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela. Rosyanie zostali wyparci poza Szaszupa i pozostawili 330 jeńców w naszem ręku.

Na południowy wschód od Skierniewic Rosyanie ponieśli ciężką klęskę, przyczem oprócz wielkiej liczby zabitych stracili 100 jeńców.

Zachodni teren wojny.

We Flandryi zaatakowaliśmy wczoraj z sukcesem na północny wschód od Ypern z obu stron drogi Poelkappelle—Ypern i zajęliśmy folwarki koło Perthes na południowy wschód od St. Julien.

W Szampanii wyrządziliśmy przez skuteczne wysadzania minami znaczne szkody w nieprzyjacielskich stanowiskach między Souain i Perthes.

Między Mozą a Mozelą odbyła się wczoraj tylko walka działowa.

Na Hartmannsweilerkopf podjęli Francuzi dziś w nocy większe usiłowania celem zaatakowania naszych pozycyj szczytowych. Francuski samolot wylądował wczoraj koło Hundiingen na zachód od Saargemuend. Obaj jadący wzięci do niewoli. Eskadra niemieckich samolotów zaatakowała wczoraj halę balonową i dworzec w Epinal, jak się zdaje, z dobrym skutkiem.

Naczelne kierownictwo armii.

Berlin, 4 maja.

Już w godzinach przedpołudniowych rozszerzyła się po mieście pogłoska o wielkiem zwycięstwie na wschodzie. Natychmiast na wszystkich publicznych i prywatnych gmachach wywieszono chorągwie, wśród nich wiele o barwach austryackich i węgierskich. Dzwony w kościołach zaczęły dzwonić, szkoły zamknięto. Ulice były przepełnione wielkiemi masami ludzi, którzy czekali na dokładne wiadomości. Gdy w pierwszych godzinach przedpołudniowych nadeszło oficyalne sprawozdanie, zapanowała w mieście wielka radość i entuzyazm.

Przełamanie frontu rosyjskiego w Galicyi zachodniej.

Kraków, 4 maja.

O wielkiem zwycięstwie armii austro-węgierskiej i niemieckiej w zachodniej Galicyi donoszą dzisiaj, zamieszczone powyżej, urzędowe komunikaty naczelnego dowództwa obu sprzymierzonych armij. Dość powiedzieć, że olbrzymi wał pozycyj rosyjskich, »przygotowanych przez Rosyan i obsadzonych od miesięcy — jak się urzędowy komunikat wyraża — **od granicy węgierskiej do ujścia Dunajca do Wisły**«, został **»na całej linii przełamany«.**

Z komunikatu austro-węgierskiego sztabu generalnego wynika, że ofenzywa wojsk sprzymierzonych szła w dwóch kierunkach: od dolnego Dunajca z północnego zachodu, i od linii Małastów—Gorlice—Gromnik z południowego wschodu i stoków Karpat, — licząc od Krakowa. Widocznie obydwa ataki, doskonale obmyślane i z całą przeprowadzone systematycznością strategiczną, zdobyły w zupełności zamierzony sukces, skoro naczelne kierownictwo armii niemieckiej stwierdza, że zjednoczone wojska cały ten olbrzymi front rosyjski »przebiły w licznych miejscach **i wszędzie go przełamały**«, — i skoro generalny sztab austryacki dodaje, że »wojska nasze równocześnie **wymusiły przejście przez dolny Dunajec**«. Armia rosyjska zmuszona została do szybkiego wkłocznie odwrotu na wschód, skoro komunikaty urzędowe stwierdzając ten fakt, donoszą o bardzo licznych jeńcach i trofeach wojennych, których »nie można na razie jeszcze w przybliżeniu obliczyć«.

Cała ta zwycięska batalia toczyła się w obecności naczelnego wodza, arcyks. Fryderyka, a pod kierownictwem generał-pułkownika armii niemieckiej Mackhensena.

Jakie będą bliższe i dalsze konsekwencye tej najnowszej **wielkiej klęski armii rosyjskiej,** dowiemy się zapewnie w dniach najbliższych. Z łatwo zrozumiałych powodów nie chcemy w tej chwili zapuszczać się w domysły i kombinacye strategicznej natury. To jedno atoli już w tej chwili stwierdzić należy, że rozegrana została, na wielką korzyść wojsk sprzymierzonych, jedna z największych i najważniejszych w obecnej wojnie z Rosyą batalij. Wał rosyjski, który od Karpat po ujście Dunajca do Wisły odcinał całą zachodnią część Galicyi i Królestwa od reszty kraju, **pękł pod naporem skombinowanej, świetnie przeprowadzonej ofenzywy armij sprzymierzonych i** uwolnił na zachód od linii Dunajec— Karpaty położoną część Galicyi i Królestwa Polskiego od nacisku i naporu, oddziałującego od szeregu miesięcy złowrogo i przygnębiająco na umysły całej ludności tych części Polski.

I to już nie da się dzisiaj zaprzeczyć, że przełamanie tego wału rosyjskiego zainauguraje **nowy zwrot w całej wojnie z Rosyą,** zwrot, nie wątpimy, dla nas pomyślny.

Entuzyam w Wiedniu i Berlinie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 4 maja.

Przed południem roz szła się po mieście pogłoska o wielkiem zwycięstwie armij sprzymierzonych w Galicyi. Wszędzie tworzyły się grupy ludzi, które pełne radości omawiały pogłoskę o zwycięstwie. Pogłoska została niebawem potwierdzona ze strony autorytatywnej. Nadzwyczajne wydania ze sprawozdaniem sztabu generalnego przyjmowano z zapałem i radością. Miasto udekorowano.

Ponowny przegląd pospolitaków.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 4 maja.

Przeprowadzony w czasie od 1 października do 31 grudnia 1914 r. **przegląd roczników 1878 aż do włącznie 1890, 1892, 1893 i 1894, obowiązanych do pospolitego ruszenia,** wydał wyniki które wskazują, że nie wszędzie użyto równej miary przy osądzeniu zdolności. Różnice, które z tego powodu powstały, wymagają koniecznie sprawiedliwego wyrównania, aby równomierne traktowanie wszystkich zdolnych do noszenia broni obywateli państwa było zabezpieczonem przy powołaniu ich do obrony Ojczyzny. Zarząd wojskowy zarządził więc **ponowny przegląd obowiązanych do służby w pospolitem ruszeniu wyżej wymienionych roczników,** o ile w poszczególnych obszarach administracyjnych wynik pierwszego przeglądu tego nie czyni zbytecznem.

Do nowego przeglądu mają się stawić także ci, którzy przy pierwszym przeglądzie zostali uznani za zdolnych do służby orężnej w pospolitem ruszeniu, ale od tego czasu **jako niezdolni** zostali urlopowani.

Aby uzyskać łatwiejszą podstawę **dla kontroli** stawienia się, tym razem ustanowiono ogólny obowiązek zgłoszenia się w gminie, zobowiązanego do przeglądu. Jako miejsce, w którem ma się stawić, ustalone jest miejsce pobytu w dniu 1 maja br. Przegląd odbędzie się w czasie od dnia 25 maja do 15 czerwca. Z powodu przeprowadzenia ponownego przeglądu **zostanie powołanie nowo utworzonych kategoryj pospolitaków przez zapowiedzianą niedawno zmianę ustawy o pospolitem ruszeniu, przesuniętem.**

Nowe roczniki pospolitego ruszenia.

Wiedeń, 4 maja.

Nowe przepisy ustawowe w sprawie czasowego rozszerzenia pospolitego ruszenia będą jutro ogłoszone w obu państwach monarchii, dla Austryi przez cesarskie rozporządzenie, dla Tyrolu i Przedarulanii przez osobny patent cesarski. Nowe postanowienia mają ważność tylko na czas obecnej wojny. 18-letni mają dopiero wtedy iść na front, jeżeli inne roczniki wszystkich powołań już zostały na front wysłane. Przegląd najmłodszego rocznika pospolitego ruszenia odbędzie komisya mięszana.

Wobec rezerw, któremi monarchia jeszcze rozporządza, zwłaszcza po zarządzeniu ponownego przeglądu poprzednich roczników pospolitego ruszenia, **powołanie nowo utworzonych**

W dniu Trzecim Maja.

Przemówienie
red. Konst. Srokowskiego, członka N. K. N.
w Teatrze miejskim w Krakowie.

Rocznica Trzeciego Maja jest Świętem narodowej naszej wiosny, świętem radości serc i pokrzepienia ducha. Upadająca państwowość polska, zbyt słaba już, aby okiełznać swawolę wewnętrzną i oprzeć się naciskowi wrogów zewnętrznych, wydobyła jednak potężne tchnienie z siebie i zanim zapadła w letarg ruiny i niewoli, owiała tem tchnieniem nas wszystkich, którzyśmy po tej katastrofie na ziemię polską przychodzili i przychodzić będziemy. Umierało państwo — rodził się naród. Tym pomostem zaś, po którym iskra życia przebiegła od umierającego do rodzącego się, był akt konstytucyi 3 Maja. Jest ona testamentem Polaków państwowych dla bezpaństwowych, wolnych jeszcze dla już niewolnych.

Cóż odziedziczyliśmy tym testamentem? — Odziedziczyliśmy dwa skarby: skarb wiary w niezniszczalną żywotność narodu i skarb świadomości, że źródła tej żywotności biją we wszystkich warstwach narodowych, które też wobec Ojczyzny są równoważne i równowarte.

I z tą puścizną zeszliśmy niebawem w podziemia niewoli, ucisku i niewysłowionej krzywdy. Tę puściznę jak skarb największy piastując, już oto czwarte pokolenie wspina się stromą ścieżką wewnętrznego odrodzenia i ponad przepaściami krwawych porywów na wyżyne utraconej wolności. Czem bylibyśmy, gdyby nam w sercach zabrakło nagle skarbu tej przekazanej nam wiary w naród cały i w jego wieczną, niezniszczalną siłę życia i odradzania się? Czem bylibyśmy, gdybyśmy na Golgotę półtorawiekowej niewoli nie byli zabrali z sobą tego talizmanu wiary niezłomnej, który pozwala nam trwać i przetrwać?

Jesteśmy czwartem z rzędu pokoleniem, które dokonuje wielkiego aktu odkupienia. — Każde z poprzednich trzech przeszło okres podwójnej walki, ciężkiej i krwawej walki — z wrogiem, lecz straszniejszej jeszcze i okrutniejszej walki wiary i nadziei — z własnem zwątpieniem. Dzisiaj przyszła kolej na nas, ponieważ los nasz tak chce, aby żadnemu pokoleniu polskiemu nie wolno było przeżyć swego życia spokojnie, dopóki Polska w kajdanach. Pradziadowie nasi, dziadowie i ojcowie, kiedy zgnębieni i złamani powracali do spustoszonych siedzib swoich po bezskutecznych porywach do wolności, w testamencie upadającego państwa polskiego, w postanowieniach Konstytucyi 3-go Maja znajdowali kordyał kojący i krzepiący. Karty bowiem tej konstytucyi wołały do nich, że nie ginie i nie zginie naród, który w momencie najgłębszego swojego upadku umiał wydobyć z siebie tyle jeszcze siły moralnej, tyle głębokiej mądrości, a przedewszystkiem tyle zdolności przezwyciężenia siebie samego i tych wszystkich uprzedzeń, które cechowały wiek i epokę współczesną nie tylko u nas lecz także w całej Europie.

Dzisiejsza sto dwudziesta czwarta z rzędu rocznica tego wiekopomnego aktu przypada na czas próby najcięższej, jakiej kiedykolwiek naród nasz doświadczał. Ziemia nasza ujarzmiona, której ujarzmiciele odmawiali już wszelkiego dziejowego znaczenia, wróciła nagle do godności przedmurza Europy i najważniejszej areny dziejowej tego kontynentu. Ale straszliwą jest cena, którą przychodzi nam zapłacić za tę restytucyę w godności. Od jezior mazurskich po Karpaty nic tylko — zgliszcza i krew. Co oparło się wszystkim huraganom dziejowym, które wstrząsały naszą ojczyzną, to teraz poszło w rozsypkę, uleciało z dymem lub rozwłóczone świętokradczemi rękami najezdniczego żołdaka zaspakaja gdzieś chciwość zysku obcego handlarza.

I poprzez tę kurzawę krwi, która dziś ziemię naszą przysłania, i poprzez ten chorał jęku, którym skarżą się dzisiaj dzieci tej ziemi na swój los bezprzykładny, wyciąga ku duszy polskiej bezlitosne swe szpony niepewność i zwątpienie, zali koniec to naszej półtorawiekowej męki, zali początek tylko jakiejś nowej, nieprzeczuwanej, jakiejś najstraszniejszej.

Ale kiedy zbolałe serce polskie kurczy się w męce niepewności tego, co kryje się dla nas poza tą krwawą kurtyną światowej wojny, zwróćmy oczy wstecz, ku dziejom naszym a ujrzymy tam światło jasne Konstytucyi 3 Maja i ujrzymy postaci świetlane jej twórców, jak z ojcowską miłością patrzą na nas i jakgdyby mówią — wierzcie i trwajcie!

Nic bowiem nie wiemy z tego, co nas czeka w przyszłości bliższej i dalszej. To tylko wiemy, że jesteśmy i że nie możemy nie być tacy, jak jesteśmy z naszą wiarą niezłomną w przyszłość i z naszą wolą, aby ostać się i stać. A gdy męczarnia niepewności staje się już całkowicie nieznośną, kiedy duch w nas jakgdyby przymiera od bolu nadmiernego, przywołajmy w sobie dumną świadomość tego, że nie zeszliśmy z drogi ojców i dziadów naszych, lecz tak samo, jak oni, tak my swoje dzieci karmijmy strumieniem krwi, z pod serca wytoczonej.

Jak ów dziwaczny ptak nadmorski, który pisklęta swoje krwią swoją ciepłą hoduje, tak i na nas dziedzictwo ojców spada kaskadą szlachetnej krwi, za wolność ojczyzny przelewanej. A strumień tego świętego soku, który wypływa ze śmierci, rodzi — życie. Może realizm myśli i trzeźwość woli szeptać nam do uszu, co chce. Może po stokroć przekonywać nas, że do wolności i lepszej przyszłości prowadzą różne drogi, nie tylko i niekoniecznie krwią ofiary, lecz także potem pracowitego wysiłku znaczone. Cóż z tego, kiedy bóstwo strasznej rzeczywistości naszej jest takie, że go ofiarą bezkrwawą zadowolnić nie można.

Pół wieku minęło od naszego ostatniego porywu orężnego. Już zdawało się niejednemu z nas, że na prokrustowem łożu niewoli wygiąwszy się tylko odpowiednio, można przespać bezgwiezdną noc rezygnacyi i dobrowolnego umniejszenia ideałów. Lecz oto nagle wybuchła wojna, zawalił się świat, a twardy nakaz życia, które się broni, obudził także i nas.

Tego pamiętnego sierpnia zeszłorocznego, kiedy najpotężniejsze narody rzuciły się na siebie z potężnymi mieczami, wiele u nas w Polsce mówiono, więcej jeszcze odczuwano, wątpiono i myślano. Lecz jedno tylko zrobiono. A tem, co zrobiono, nie była ani fabryka, ani towarzystwo akcyjne dla dostaw do walczących armij, ale znowu — ofiara krwi, której miano — Legiony polskie. Na poprzek wszelkim realizmom, trzeźwości wszelkiej na przekór, rzeczywistość polska zażądała znowu krwi.

I myśmy ją dali, tę krew, bo myśmy nie mogli jej nie dać. Nie wiemy, ilu Polaków porwały w swoje tryby machiny państw walczących. Nie przesadzimy jednak, skoro powiemy, że będzie ich więcej może, niż dwa miliony. Pomyśleć tylko — dwa miliony walczących Polaków! A więc więcej może, niż w ciągu tysiącletniego swego istnienia Polska wystawiała żołnierzy, poszło naraz na trzy strony świata, aby bić się za trzy — nieswoje sprawy. Czy wymyślił kto kiedy piekielniejszą torturę, czy możliwem byłoby bardziej przekonujące świadectwo naszej śmierci narodowej, naszego rozkładu i upadku ostatecznego, gdybyśmy wśród tego potopu i huraganu nie byli spróbowali przynajmniej ostać się nie jako niewolnicy, których lada barbarzyniec, nahaj schowawszy za plecy, obleśnym i kłamnym uśmiechem przymamić ku sobie potrafi, ale jako dziedzice wielkich dziejów wielkiej Polski, jako synowie jej, którym obroża nie zrosła się jeszcze z szyją, którzy kajdan nie uważają jeszcze za nieodzowną część swojej tualety narodowej.

Milczeć i czekać było niepodobieństwem dla żywej duszy polskiej. I dlatego dusza ta tam, gdzie miała swobodę czynu i ważniejszą jeszcze swobodę jawnych i uczciwych postanowień moralnych, zerwała się do lotu i wzbiła się znowu na te wyżyny bohaterstwa i ofiary, z których tyle razy wracała już niby ptak ciężko zraniony i ku którym wznosi się zawsze, gnana klątwą strasznego losu i błogosławieństwem niezłomnej wiary w jego ostateczną odmianę.

kategoryj pospolitego ruszenia nie jest jeszcze w najbliższym czasie zamierzone.

Zarząd wojskowy będzie się starał przy uwalnianiu sił niezbędnych dla rolnictwa, przemysłu, handlu, rękodzieła i górnictwa, postępować tak, aby ruch w tych dziedzinach pracy został utrzymany.

Powołanie czasowo uwolnionych.

Donoszą nam urzędowo, że wszyscy wojskowi tak zwanego stanu żołnierskiego (żołnierze prości, podoficerowie i im równorzędni) uznani przez lekarzy za »obecnie« (derzeit) niezdolnych, nie pobierający pensyi jako inwalidzi, nie będą odtąd badani przez komisye superarbitrujące, lecz bez względu na czas trwania ich niezdolności do służby **będą umieszczani w oddziałach rekonwalescentów, utworzonych przy każdym batalionie uzupełniającym.**

Rozporządzenie to wydane przez ministerstwo wojny, posiada moc obowiązującą wstecz.

Wszyscy ci zatem, należący do stanu żołnierskiego, którzy od początku wojny zostali uznani przez komisye superarbitrujące za »**obecnie** (derzeit) do broni nie zdolnych« i jako tacy z wojska uwolnieni zostali a nie pobierają pensyi jako inwalidzi, **zostaną natychmiast powołani.**

Powołani mają prawo bezpłatnej jazdy kolejami i statkami parowymi w obrębie monarchii, lecz tylko z miejsca pobytu do miejsca przeznaczenia. Są oni obowiązani legitymować się przy kasach osobowych, kolejowych i okrętowych, dokumentami wojskowymi jak kartą powołania, wojskową, obrony krajowej, paszportem wojskowym, obrony krajowej, pospolitego ruszenia itp.

Nie posiadający dokumentów wojskowych, mają wystarać się przed podróżą w urzędzie gminnym o kartę legitymacyjną, którą muszą przedłożyć na stacyi do ostemplowania.

Nad dolnym Dunajcem.

(Sprawozdanie „N. Reformy).

— 24 kwietnia.

(Siejba na linii bojowej. — Wierzchosławice. — Dwór ks. Sanguszków. — Wieś zrujnowana. — Kościół i plebania. — Przysiołek Szujec. — Kanonada).

Ledwie świt nastał, ruszyłem z Bogumiłowic w kierunku **Wierzchosławic.** Tuż opodal dworca kolejowego przechodzę tor, który aż nadto widoczne posiada ślady nieprzyjacielskich granatów. Wyborna sposobność obserwowania spustoszeń, poczynionych przez nieustanne prawie pociski rosyjskie, które godziły przedewszystkiem w piętrowy gmach stacyi kolejowej i magazyny. Istotnie. Budynek stacyjny ucierpiał okropnie i dotąd nie przestaje być celem pocisków wroga. Dach w kilkunastu punktach strzaskany, a mury pełne wyłomów od rosyjskich granatów... Magazyny również zdemolowane. a karczma Rosenbauma, kilka metrów zaledwie od stacyi oddalona, przedstawia obraz zupełnej ruiny.

Cisza wokoło. Przystaję i rozglądam się na wszystkie strony. W nieznacznej odległości dostrzegam w polu jakąś sylwetę. W pierwszej chwili odnoszę wrażenie, że to patrol wojsk naszych w tem czuwa ustroniu. Zbliżam się w tym kierunku. Miast przewidywanej przeze mnie wedety, widzę chłopa, Solaka, z Bogumiłowic, który z pospiechem ziarno w urodzajną rzuca glebę.

— I wy nie boicie się tu, na linii bojowej, narażać się na tak wielkie niebezpieczeństwo — zagadnąłem skrzętnego gospodarza, którego w pierwszej chwili mocno przeraziła moja niespodziana wizyta w tej okolicy.

Siewca bogumiłowicki był przekonany, że pewnikiem chodzę z ramienia władzy wojskowej, aby go z roli przepędzić. To też zakłopotany był bardzo i w pierwszej chwili ani słowa nie dał na moje pytanie odpowiedzi.

Zapewniłem gospodarza, że bynajmniej nie mam zamiaru ani upoważnienia przeszkadzać mu w jego siejbie, a wówczas włościanin, kroplisty pot z czoła ocierając, w te do mnie odzywa się słowa:

— Około północy odkopałem trochę jęczmienia, który jeszcze w grudniu zeszłego roku ukryłem w ziemi przed Moskalami, a skoro tylko coś niecoś dzisiaj widnieć zaczęło, zabrałem się do siewu. Bo, proszę pana, my, chłopi, znów tak bardzo nie lękamy się kul moskiewskich. Już tyle razy, jeszcze przed ewakuacyą. byliśmy w ogniu pocisków, więc mogliśmy się z tem wszystkiem otrzaskać. Korzystając z zezwolenia naszej komendy, »wpadłem« z Biadolin pod osłoną nocy do Bogumiłowic wraz z kilku sąsiadami, aby odkopać zboże i zasiać cokolwiek, jeżeli będzie możebne. Rola moja odłogiem leżeć nie może.

Ledwie włościanin wypowiedział te słowa, potężny huk armat wstrząsnął powietrzem w pobliżu. Baterya rosyjska dała ognia od strony Tarnowa. Kanonada trwała zaledwie kilka minut. Strzały padały gdzieś ku Mikołajowicom i Łętowicom. Zdawało się, jak gdyby jeden grom następował po drugim. Huk formalnie głuszył naszą rozmowę.

— Oho, dzisiaj zaczyna Moskal z »Tomaszów« bombardować... — przerwał naszą zadumę gospodarz Solak.

»Tomaszami« nazywa lud nad Dunajcem działa rosyjskie ciężkiego kalibru, które niemałą grozą napełniają mieszkańców.

Nie chcąc zabierać drogiego czasu mojemu siewcy, pożegnałem go życzeniem, aby Bóg pobłogosławił jego mozolnym trudom i w dalszą ruszyłem drogę. Chłop potęgą jest — i basta — pomyślałem, patrząc na tę niezwykłą energię, której nie straszny pocisków wroga czas.

Bocznemi drogami i ścieżynami docieram do **Wierzchosławic,** odległych zaledwie dwa kilometry od dworca kolejowego w Bogumiłowicach.

Wierzchosławice, wieś jedna z największych w powiecie tarnowskim, po lewym brzegu Dunajca, najdalej na zachód wysunięta, wrzyna się jakby klinem w gminy, należące już do powiatu brzeskiego, jak Bogumiłowice, Niwka Radłowska i inne, a przedstawia formę olbrzymiego kwadratu, na który składają się coś pięć odrębnych »przysiółków«.

Po prawej ręce, tuż przy gościńcu, prowadzącym ku Dunajcowi, do Komorowa i Radłowa, widzę dwór, własność książąt Sanguszków, dzierżawiony obecnie przez p. Jana Sismę, Czecha z pochodzenia, który wyjechał przed inwazyą nieprzyjacielską, pozostawiając wszystko na pastwę losu pod opieką typowego »wiernego sługi«, Jakóba Ambroszkiewicza, »karbowego«, który wytrwał na posterunku aż do przymusowej ewakuacyi Wierzchosławic, zarządzonej w grudniu zeszłego roku w grudniu i w styczniu b. r. przez komendę wojskową.

Dwór dość niepozorny, parterowy, mocno zębem czasu przyciśnięty, a ostatnio pociskami nieprzyjacielskiemi gruntownie zrujnowany.

»Czworaki«, siedziba służby dworskiej, również mocno ucierpiały. lecz dotychczas jeszcze stoją.Inne budynki, jak stajnie i gumna, poniszczone pociskami lub rozebrane do rowów strzeleckich i na inne osłony.

Tuż obok dworu obejście gospodarza Józefa Dzierwy spalone doszczętnie. Idę dalej. Obraz wprost grozą swą wstrząsający. Cały szereg zabudowań gospodarskich poszedł z dymem. Zostały tylko ruiny i zgliszcza. A oto kilka nazwisk gospodarzy, których całe mienie poszło w perzynę: Paweł Niedojadło, Jerzy Marzec, Jan Gdowski, Jan Woźnicki, Maryan Jurek, Adam Macheta, Walenty Głowacki, Wawrzyniec Bogusz, Ignacy Pasadyn, Katarzyna Chlipczyńska, Jan Pochroń, Katarzyna Tokarska, Anna Lech, Anna Tyrcha, Jan Wolski, Marek Gdowski, Jan Rzeźnik, Ignacy Wszołek. Ocalała tylko rudera, o jednem malcńkiem okienku, której właścicielką jest wyrobnica Agnieszka Tyrcha.

Zbliżam się ku kościołowi. Świątynia ta bardzo mocno uszkodzona i dotąd nie przestaje być celem strzałów rosyjskich. Dach podziurawiony, niby sito, mury pełne wyłomów od granatów, a zakrystya w gruzach. Ołtarze uszkodzone również. Budynki plebańskie zupełnie zdemolowane. Proboszcz ks. Franczak od chwili ewakuacyi Wierzchosławic, przeniósł się do Brzeska i dotąd tam mieszka. Z cegły, nagromadzonej na budowę stajen plebańskich, ani śladu!

Budynki publiczne, znajdujące się w niedalekiem sąsiedztwie kościoła, dziwnie ocalały. — N. p. dom gminny drewniany, kryty dachówką postradał tylko wszystkie drzwi i okna. — Karczma, własność miejscowego Kółka rolniczego, prawie nienaruszona. Szkoła, na wschód od kościoła położona, drewniany budynek, z dwóch sal i mieszkania dla kierownika złożony, stosunkowo minimalnie uszkodzony. Magazyn Kółka rolniczego, długa, deskami obita szopa, ucierpiał mocno. Na polu, obok magazynu, różne przedmioty zapotrzebowania gospodarskiego w nieładzie porozrzucane. Wpadają mi w oko: waga bydlęca i siewniki rzędowe, dwa systemu Maifartha, a jeden »Zdik«. Firmę oddwupiętrowy gmach murowany, wcale okazały, zbudowany przed dwoma niespełna laty przez chłopską »Spółkę przemysłowo-rolniczą«. Inicyatywę do założenia tej Spółki dał poseł Wincenty Witos, wójt Wierzchosławic, który też powołany został jednomyślnie na jej głównego dyrektora i na tem stanowisku niepoślednie położył zasługi. Mury młyna bynajmniej nieuszkodzone. Wewnątrz jednak brak pasów i rozmaitych urządzeń, które Moskale za czasów swego pobytu w Wierzchosławicach rozmyślnie pozabierali. Magazyn młyński, używany na ropę, tylko częściowo uszkodzony.

Od młyna pomaszerowałem w stronę południowo-zachodnią, gdzie pragnąłem zobaczyć, jak wygląda obecnie duży przysiołek Wierzchosławic, tak zwany »Szujec«. Ta część gminy narażona była na ciągły ogień armatni i karabinowy ze strony rosyjskiej. Dopiero od dwóch dni kanonada nieco przycichła w tej stronie. Nastrój jednak bardzo niepewny i ponury, zwłaszcza, że nieprzyjacielskie okopy znajdują się zaledwie w odległości kilkuset metrów ku Dunajcowi. Ostrowu, Gosławicom i Komorowu.

Około godziny 9 rano nieprzyjaciel otworzył ogień karabinowy w kierunku ku Wierzchosławicom. Niebawem odezwały się także armaty rosyjskie. Artylerya austryacka nie pozostała również dłużną w odpowiedzi. W kilku punktach równocześnie wybuchły pożary w Wierzchosławicach.

Tomasz Pl.

Wieczór patryotyczny w teatrze miejskim.

Wśród niezwykle podniesionego nastroju odbyła się wczoraj w teatrze miejskim uroczystość pamiątkowa ku uczczeniu Konstytucyi majowej. Dziwnie czasem splatają się historyczne rocznice. Dzień rocznicy wiekopomnej Konstytucyi polskiej staje się datą historycznego zwycięstwa w jednej z największych wojen, w której bierze także czynny udział oręż polski. Zgromadzona licznie w teatrze publiczność była już od pierwszej chwili pod wrażeniem wieści, które lotem błyskawicy rozbiegły się po mieście, potęgując nastrój i powagę wieczoru.

Rozpoczęło go przemówienie posła Konstantego Srokowskiego. W głębokim treścią a wytwornym pod względem formy wywodzie przedstawił mowca znaczenie ustawy majowej w Polsce dla całokształtu naszych dziejów porozbiorowych i dla formowania się i krystalizowania myśli politycznej czterech pokoleń, z których każde krwią znaczyło swe porywy niepodległościowe.

Mowę tę często przerywaną oklaskami, podajemy w pełnem brzmieniu na innem miejscu.

Na program przedstawienia teatralnego złożył się I. akt tragedyi Żeromskiego „Sułkowski", prolog z „Nocy listopadowej" Wyspiańskiego, a wreszcie trzeci akt „Wesela".

Artyści w odczuciu powagi wieczoru wywiązali się z zadania z pietyzmem i szczerem przejęciem się. Największe wrażenie wywarł i najgoręcej oklaskiwanym był akt trzeci „Wesela", gdzie główne role znalazły świetnych wykonawców w pp. Józ. Węgrzynie, Leszczyńskim, paniach Jarszewskiej i Mielnickiej, oklaskiwanych zasłużenie i wielokrotnie wywoływanych.

Po „Sułkowskim" artysta teatru p. Mihułowicz ukazał się przed kurtyną i odczytał dwa urzędowe telegramy o sukcesach armij sprzymierzonych na galicyjskim placu boju, co publiczność gorącemi powitała oklaskami. Orkiestra zagrała hymn państwowy austryacki, a następnie pieśń legionów, których publiczność wysłuchała stojąc w uroczystem skupieniu.

Chór amatorski pod batutą p. Walewskiego odśpiewał między aktami przy spuszczonej kurtynie kilka pieśni, przyjętych przez publiczność, szczelnie wypełniającą widownię, gromkiemi oklaskami.

W westybulu teatru uproszone panie sprzedawały cukry, ofiarowane bezinteresownie przez fabrykę „Kryształ". Piękny dochód ze sprzedaży tych słodyczy zasili fundusze Naczelnego Komitetu Narodowego.

Celem uregulowania nakładu prosimy o wcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Administracya „N. Reformy".

Administracya „Nowej Reformy" prosi usilnie, aby przy zmianie adresu podawano koniecznie także miejscowość i pocztę, w której dotąd „Nową Reformę" odbierano. Najdogodniejsze zawiadomienie o zmianie adresu jest w tej formie: „Należy posyłać dziennik nie do N., lecz do X."

KRONIKA.

Kraków, 4 maja.

Następny numer „Nowej Reformy" ukaże się dziś o godz. 2.30 po poł. W razie potrzeby wydamy wcześniej nadzwyczajny dodatek.

Kraków, 4 maja.

Wczoraj koło godziny 7 wieczór rozeszły się po Krakowie pierwsze autentyczne wiadomości o wielkiej klęsce Rosyan w zachodniej Galicyi i walnem zwycięstwie sprzymierzonych armij. Wiadomość ta wywołała łatwo zrozumiałe, olbrzymie w mieście wrażenie. Kraków w pierwszym rzędzie miał powód do wielkiej radości, bo pękł wreszcie nad Dunajcem ten wał rosyjski, który podcinał arterye miasta i wolnego od inwazyi rosyjskiej kraju, który ciężarem swoim przytłumiał wszystkie myśli, w nerwowem napięciu od sześciu bez mała miesięcy trzymał ludność miasta i całego okręgu. — Uczucie ulgi i radości, że najgorsze złe już minęło i że wobec lepszej stajemy przyszłości — widoczne było wczoraj w usposobieniu mieszkańców starego grodu Jagiellonów.

Wyrazem tego usposobienia było przyjęcie radosnych wieści przez przepełniającą salę miejskiego teatru publiczność, gdy jej ze sceny odczytano urzędowe telegramy.

Za dobrą też powszechnie poczytywano wróżbę, że wieść o wielkiej klęsce Rosyan zeszła się z radosną naszą uroczystością Konstytucyi Trzeciego Maja.

Przygotowania do ewakuacyi Krakowa. Przygotowania do ewakuacyi Krakowa są już na ukończeniu. Obecnie biuro wojskowe kończy wypisywanie legitymacyj na pobyt w twierdzy. Rozdawanie ich rozpocznie się z końcem bieżącego tygodnia.

Sposób postępowania przy rozdzielaniu legitymacyj będzie następujący: Interesowane osoby muszą się zgłosić tak samo, jak przy wnoszeniu arkuszy spisowych, do magistratu z kartą, potwierdzającą złożenie wyznaczonej kwoty w Kasie oszczędności, do odnośnego biura według litery nazwiska — w oznaczonym plakatami dniu. Wydawanie legitymacyj będzie się odbywało kategoryami. Po otrzymaniu legitymacyi trzeba na nią nalepić fotografię i udać się do dyrekcyi policyi o potwierdzenie na niej tożsamości. Po otrzymaniu legalizacyi tej fotografii trzeba ponownie przyjść do magistratu ze świadectwem szczepienia ospy i wtedy otrzyma się metalową odznakę, zaopatrzoną numerem, uprawniającą do pozostania w twierdzy.

Dotąd zgłosiło się do biura ewakuacyjnego, prowadzonego przez radcę Kubalskiego, około 1500 osób, wyjeżdżających dobrowolnie z miasta; pośród nich znajduje się około trzy czwarte żydów. Inspektor kolejowy, p. Dawid, wydaje dobrowolnym wychodźcom karty na wyjazd i czyni im przyznane przez dyrekcyę daleko idące ulgi. Wyjazd wychodźców tej kategoryi rozpocznie się prawdopodobnie jeszcze w bieżącym tygodniu, we środę lub czwartek.

Dodatkowa stawka pospolitaków, urodzonych w latach 1877—1873, która się odbywa w Krakowie od 1 b. m., kończy się w dniu dzisiejszym. — Wczoraj stawało 280 pospolitaków.

† **Wilhelm Seidl,** prezydent sądu krajowego w Krakowie, umarł wczoraj w 65 roku życia.

Wiadomość o zgonie zacnego obywatela. spełniającego sumiennie obowiązki swojego zawodu którego był chlubą, a równocześnie biorącego czynny udział w instytucyach publicznych i narodowych, wywołała w całem mieście bardzo bolesne wrażenie.Jeszcze jako radca wyższego sądu krajowego w Krakowie, zasiadał ś. p. Seidl przez dłuższy czas w wydziale »Sokoła« i poszukiwanym był doradcą i pracownikiem w instytucyach oświatowych i humanitarnych. — Mianowany prezydentem sądu krajowego, mimo rozległości swej pracy zawodowej, znalazł jeszcze dość czasu dla prac w zarządzie T. S. L. i w Radzie opiekuńczej, której wiele poświęcał trudu i pracy.

Cześć jego zacnej pamięci.

Pogrzeb z kaplicy cmentarnej odbędzie się dnia 6 b. m. o godzinie 9 rano.

Odczyt habilitacyjny dra Tomasza Janiszewskiego. Dziekanat wydziału lekarskiego komunikuje: Wczoraj w południe odbył się w Collegium novum w sali Szujskiego odczyt habilitacyjny dra Tomasza Janiszewskiego, dawniej lekarza klimatycznego w Zakopanem, obecnie fizyka miejskiego w Krakowie, na temat: »O gruźlicy ze stanowiska hygieny społecznej«. — Wydział lekarski zamianował dra Janiszewskiego jednogłośnie docentem »Hygieny społecznej« na uniwersytecie Jagiellońskim.

Ograniczenie pieczywa ciast. Magistrat krakowski ogłosił wczoraj następujące rozporządzenie:

Na podstawie rozporządzenia ministeryalnego z dnia 30 stycznia 1915, tyczącego się produkcyi i wprowadzania w obrót pieczywa, magistrat postanawia:

Ciasta jakoto: babki, pączki, strudle, ciasto francuskie i drożdżowe, sucharki i tym podobne wolno wyrabiać w sposób przemysłowy w tygodniu jedynie we wtorki i piątki.

Do wysprzedaży istniejących zapasów ciast suchych, wyrobionych z czystej mąki pszennej, jak sucharków, albertów, biszkoptów, pierników i t. p wyznacza się termin do 15 maja b. r.

Przemysłowy wyrób artykułów cukierniczych w skład których nie wchodzi mąka, n. p. ciast migdałowych, orzechowych, nugatowych, konfektów owocowych, galaretkowych i t. p. nie doznaje żadnego ograniczenia.

Przemysłowcy nie stosujący się do niniejszego zarządzenia będą karani w myśl powołanego na wstępie rozporządzenia ministeryalnego grzywną do 5000 koron lub aresztu do 6 miesięcy, ewentualnie także odebraniem uprawnienia przemysłowego.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Ankieta przeciw demoralizacyi młodzieży. Staraniem Tow. im. Piotra Skargi w Krakowie odbędzie się ankieta przeciwko demoralizacyi młodzieży. Pierwszy odczyt w tej sprawie, połączony z dyskusyą, odbędzie się we środę 5 maja o godzinie pół do ósmej wieczorem w sali Tow. technicznego przy ulicy Straszewskiego l. 28, II. piętro. Odczyt wygłosi p. Gedeon Chądzyński. Wstęp mają tylko rodzice, nauczyciele i wychowawcy. Ceny miejsc: Pierwsze rzędy 1 K, następne po 50 h, galerya po 20 h. Dochód przeznaczony na rzecz sierot po poległych legionistach.

O porządek na Błoniach. Z kilku stron nadesłano nam uwagi w sprawie nieporządków na krakowskich Błoniach. Odnosi się to zwłaszcza do części Błoń, położonej naprzeciwko głównego wejścia do parku Jordana. W lecie zeszłego roku rozpoczęto tam budowę jakiejś szopy, lecz ją przerwano, fundamentów ceglanych jednak z Błoń nie usunięto, oprócz tego pozostawiono obok tej niedoszłej budowli całe rumowisko z cegieł. Te budowlane pozostałości należy jak najrychlej usunąć.

Śmierć na polu walki. W walkach karpackich poległ 9 marca b. r. Jan D a n i e k, rezerwowy porucznik 56 pułku piechoty, dyplomowany inżynier chemii. Był synem znanego i cenionego w Krakowie budowniczego p. Ludwika Dańka. Pracował w rafineryi w Limanowej, a ostatnio w Borysławiu. Padł na polu walki w kwiecie wieku, nie doszedłszy jeszcze 30 lat życia. Zostawił pamięć człowieka nieskalanego, gorącego Polaka i wzorowego obywatela.

W sprawie kart kolejowych agentów handlowych. Komunikują nam: Gremium agentów handlowych Stow. przem. w Krakowie zwróciło się do c. k. ministerstwa kolei z prośbą o udzielenie dokładnych wyjaśnień, jakie kwoty przypadają do zwrotu za roczne i półroczne karty kolejowe, wystawione w styczniu 1914 roku, lipcu 1914 i w styczniu 1915 r., których z powodu wypadków wojennych nie można było wykorzystać. Ministerstwo nadesłało wyczerpującą odpowiedź. Szczegółowych informacyj udziela członkom gremium sekretaryat (Wiedeń I., Werdertorg. 14).

Egzaminy kandydatów na nauczycieli szkół średnich. Na wniosek dyrekcyi lwowskiej c. k. nauk. komisyi egzaminacyjnej dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich, tudzież c. k. komisyi egzam. dla kandydatów na nauczycieli wyższych i dwuklasowych szkół handlowych z językiem wykładowym polskim, zezwoliło ministerstwo wyzn. i ośw., aby powyższe komisye egzam. przeprowadziły w Wiedniu częściowe egzaminy tych kandydatów, którzy wykażą się, że w najbliższym czasie są powołani do czynnej służby wojskowej. Dopuszczenie do częściowych egzaminów innych kandydatów, którzy tego warunku nie posiadają, zależeć będzie, jak to dotąd bywało, od specyalnego zezwolenia ministerstwa. Kandydaci, którzy wobec tego zamierzają poddać się egzaminom w nadchodzącym terminie majowym w Wiedniu, zechcą zgłosić się w Dyrekcyi komisyi (Wiedeń XVIII., Herbeckstrasse 31, I. p.) do dnia 15 maja r. b., zaopatrzeni wedle możności w odpowiednie dokumenty.

Smutne położenie Macierzy szkolnej Ks. Cieszyńskiego.

„Dziennik Cieszyński" w artykule: „Budujmy naszą przyszłość" przedstawia smutny stan finansowy Macierzy śląskiej, spowodowany wypadkami

---

Pomyślmy, jaką pustką grobu, jaką beznadziejnością rozpaczy tchnęłyby ku nam dni tej wojny straszliwej, gdybyśmy nie mieli tej świadomości, że nie staliśmy się jeszcze samym tylko placem dla igrzysk wojennych mocarzy tego świata. że nie jesteśmy już tylko samem podścieliskiem cudzego łoża, lecz że także i polska idea i polski czyn mają swoje miejsce przy tym warstacie wojny, przy którym najpotężniejsze narody świata z krwi i żelaza przyszłość swoją kształtują.

I jakkolwiek miejsce to małe, niepoczesne i tak skromne, że go obcy dojrzeć nieraz nie umieją. czy nie chcą, to jednak miejsce tego czynu naszego — to dzisiaj świat nasz cały, to cały horyzont naszej wiary i naszej nadziei i naszej sprawiedliwej dumy z tego, na co poza naszemi w żadnych innych dziejach nie masz przykładu.

Niebawem na tej sławnej scenie, na scenie najmłodszego i najbliższego z naszych wieszczów narodowych ujrzycie dobrze wam znany tan dokoła chochoła niedomyślanej myśli i — woli niedowolonej. Lecz dziś innemi oczyma spojrzycie na te symbole, dziś co innego pokaże się wam w tym obrazie pustki zamglonych marzeń i wątłych postanowień. Dziś obraz ten bowiem oświeca łuna czynu i blask ofiary, nowej ofiary Legionów polskich na ołtarzu Ojczyzny złożonej.

Purpurą krwi zakwita polskie drzewo. I jakkolwiek przedziwne to kwitnienie po trzykroć już mroziły i niszczyły przemoc wrogów i fałsz małodusznych przyjaciół, i kwiaty owoców nie dały, to jednak dzisiaj zakwitło to drzewo polskie znowu. Zakwitło lwiem męstwem chłopiąt polskich, które podziw budzą wśród walczących obok najtęższych wojowników, szacunek u wroga, które krwią swoją, przelaną już w setce bitew i potyczek, dają nam to, że z podniesionem czołem oczekiwać możemy, kiedy zapytają nas potomni, gdzieście byli, kiedy walił się świat i coście uczynili, aby na gruzach jego zbudować wolność Polski? Legiony nasze skuły nas z pokoleniami przodków jak nowe ogniwo jednego i tego samego łańcucha, na którym wiszą nie kajdany niewoli, ale kotwica nadziei.

Jeszcze nie czas oceniać, co nam Legiony przyniosły. Jeszcze nie czas temperować ołówki do przemądrych obrachunków zysków i strat. Czas dzisiaj tylko na czyn i na niezłomną wiarę, z której czyn ten wykwita. A kwiat ten, jakkolwiek dziwny, jakkolwiek z bagnetów złożony i świeżą krwią pachnący, delikatny jest i wątły. Szkodzi mu wszelkie zimno, najbardziej zaś zimno zwątpienia i wahania, które od wewnątrz wieje.

Pociągnęły hufce lwiąt polskich w dalekie pola i dalsze jeszcze Beskidy, cały zapał nasz i całą wiarę naszą w siebie wchłonąwszy. Jakaż boleść targnęła by ich sercami, jakież straszne uczucie pustki i opuszczenia ogarnęłoby ich dusze, gdyby dowiedzieli się, że tam, gdzie zostawili jasno gorejący znicz zapału i ofiary, tam już tylko — wygasłe i zimne popielisko!...

Zapewne trudno, może trudniej jeszcze niż stać w polu, siedzieć dzisiaj w domu i wierzyć i wyczekiwać. Siły ludzkie mają swoje granice. Nerwy nawet najsilniejsze mogą się stargać. Ale ani na chwilę nie powinniśmy zapominać, że polskość żywa to nic innego, jak nieustanny i nadludzki wysiłek, że polskość żywa i czynna to — bohaterstwo zarówno w rowie strzeleckim, jak w domu przy warstacie codziennej pracy.

I ci wielcy, których dziś czcimy, ci z przed lat stu dwudziestu czterech byli także bohaterami. I oni także widzieli jasno zbliżające się nieszczęście, słyszeli złowrogie trzeszczenie nadchodzącego »naufragium«, a jednak ani na chwilę nie przestali wierzyć. a jednak dali nam dzieło, które dzisiaj jaśnieje tym samym blaskiem wysiłku i szlachetnego porywu, którym zajaśniało w chwili swoich narodzin.

Trwajmy tedy i my, pomni, że konsekwencya jest siłą wszędzie ogromną, u nas jedyną, że nie wulkanem nam być, który raz wybuchnie, wstrząśnie ziemią, i jeszcze więcej nakopci, ale tą rzeką wierną, która wzbiera i opada wprawdzie, lecz nigdy nie wysycha, zawsze niestrudzenie pracując, łożysko swoje kształtuje.

Każdy z nas jest kroplą polskiego morza i każdy jest jego solą słoną. Każdemu z nas dusza wibruje na jeden i ten sam ton zwątpienia i nadziei. I jeżeli Polak spiera się z Polakiem o to, jak najlepiej i najpewniej zbawić ojczyznę i jeżeli z tego sporu rośnie niechęć, zawiść i nienawiść nawet, to wiedzieć zawsze trzeba, że to nieporozumienie tylko, bo wszakże jedni jesteśmy w tem najważnejszem jednem, aby ojczyźnie służyć, jak najlepiej jej służyć życiem i śmiercią zarówno.

Dlatego wraz ze zwątpieniami porzućmy spory, niewczesne trujące spory. Sumienie tylko polskie sądzić nas może. A polskie sumienie jest czyste zarówno nad Wisłą, jak nad Niemnem i Wartą. A skoro usłuchaliśmy i zaufali temu sumieniu naszemu w dniu 16 sierpnia, kiedy to zdobyliśmy się na akt, którego całe znaczenie i całe piękno róść będzie w miarę, jak się od eń w czasie oddalać będziemy, to ufajmy temu sumieniu naszemu dalej, ufajmy mu niezłomnie, bo to sumienie polskie jest i powinno być sługą prawdy i sprawiedliwości na ziemi.

A ten obowiązek konsekwencyi niezłomnej i obowiązek posłuszeństwa wobec naszego sumienia ciąży na nas, na mieszkańcach tej najstarszej i najczcigodniejszej stolicy polskiej przedewszystkiem. W Krakowie bowiem zrodziły się Legiony. Wraz z hejnałem krakowskim zabrzmiało hasło do czynu i do broni. W Krakowie też niepowinno i nie śmie ono zamilknąć. Ono nawet ścichnąć nie powinno, lecz brzmieć musi ciągle i nieprzerwanie, bo stąd, z pod tych prastarych murów słychać je najdalej, bo stąd przenika ono w serca polskie najgłębiej. A i o tem jeszcze pamiętajmy, że powódź kraj nasz zalała, że staliśmy się jako wyspa, na której tem pieczołowiciej, tem goręcej hołubić nam potrzeba tego drogiego rozbitka, który nazywa się »naszą nadzieją» i »naszą wiarą« w lepszą przyszłość narodu. Pamiętajmy, że dzisiaj przyjaciel słowiański zbrojnie z dalekiej północy nadciągnąwszy, »oswobodził« już trzy czwarte naszego kraju od wolności wypowiadania polskiej myśli i polskiego uczucia, że z papierka kłamstwem napuszonej odezwy wielkoksiążęcej wydobywa się stary znajomy naszych pleców, z którym daremną była i będzie wszelka choćiażby najsprytniej wyrozumowana ugoda, wielki, brudny i nieśmiertelny — nahaj moskiewski. Pamiętajmy, że tam we Lwowie biednym rodakom naszym wspomnienie zeszłorocznego obchodu rocznicy Konstytucyi 3 Maja wydaje się zgoła zamierzchłem, tak inaczej, tak strasznie inaczej wygląda dzisiaj ich życie w »moskiewskiej swobodzie«. I ku nam, tu ku Krakowu biegną dzisiaj ich tęskne myśli i ich westchnienia bolesne, bo tylko tu jeszcze nad Krakowem jaśnieje im zorza wolności. I dla nich tedy i dla siebie krzepmy serca i hartujmy wolę. Im zajadlej wróg nieprzejednany gasi ogniska naszej wiary w tym kraju, tem jaśniej niechaj płonie ono tu w Krakowie na tym ostatnim skrawku swobodnej ziemi polskiej, aby było z czego zapalać pogaszone ogniska na nowo, aby miały dokąd lecieć tęskne myśli Legionisty polskiego, aby miały przyczem obsychać łzy matki polskiej, syna swego płaczącej.

Jesteśmy tu dzisiaj w Krakowie jak żeglarze w orlem gnieździe na okręcie podczas burzy. Widzimy, jak wzburzone fale przelatują ponad pokładem, jak zakrywają go niemal cały, ale wiemy, że one spłyną i odsłonią go czystszym jeszcze i świetniejszym, niż byśmy go sami wymyć i uprzątnąć zdołali. Z pod jarzma najświeższego najazdu i z udręki tułaczki po obczyźnie spływa tu ku nam wszystek ból i wszystka tęsknota do tego jutra, którego nie znamy, ale które, wierzymy, będzie lepszem i jaśniejszem, iż nasze wczoraj i dzisiaj. Niechajże stąd z Krakowa idzie ku nim ukojenie i ta wiara niewzruszona, której aktu najwspanialszego dopełniają Legiony, a której my dochować mamy obowiązek święty i dla nas i dla wszystkich, w kim serce polskie bije.

wojennemi. Oto, co pisze w tej bolesnej sprawie wymieniony dziennik:

Z chwilą wybuchu wojny, zwyczajne dochody Macierzy zostały zupełnie zaramowane. Z Królestwa, z Galicyi, nie otrzymała od tej chwili Macierz oczywista nic, ze Śląska bardzo mało. — Od nowego roku nie dostała też i Macierz żadnych subwencyi, nawet od wydziału śląskiego, ani nawet od rządu wstawionej do budżetu subwencyi, na gimnazyum orłowskie. Mimo to wszystkie zakłady Macierzy dotychczas funkcyonują, dzięki nadzwyczajnej, wzruszającej ofiarności rodziców dzieci i sił nauczycielskich. Uczniowie gimnazyum orłowskiego wnieśli dotychczas od początku roku szkolnego 8000 koron. Rodzice dzieci, uczęszczających do szkoły w Cieszynie, zobowiązali się płacić miesięcznie przeszło 800 koron, a przez pierwsze miesiące płacili jeszcze więcej. To samo stało się w Boguminie, Polskiej Ostrawie (Głodniów), Małych Kończycach. Tylko ten, kto wie, jaka bieda teraz na Śląsku, jaka drożyzna, fakty te należycie ocenić potrafi!

A jednak, pomimo tej ofiarności, pomimo zredukowania wszelkich rozchodów Macierzy, administracyjnych i innych do minimum, budżet jej, obliczony jak najskrupulatniej i najoszczędniej, wykazuje pozycyę 66 tysięcy koron, koniecznych do utrzymania instytucyi do końca roku kalendarzowego, a zakładów do końca roku szkolnego — na którą to pozycyę niema żadnego innego pokrycia, prócz mających ewentualnie wpłynąć darów i subwencyj. — Wszystkie zapasy swoje pieniężne Macierz już wyczerpała.

Nie chcemy wątpić, iż miarodajnym naszym czynnikom uda się wydobyć dla Macierzy należne jej subwencye od rządu tak krajowego, jak i centralnego. — Lud śląski pełni w wojnie obecnej wszystkie swoje obowiązki wobec państwa i ma wszelkie prawo domagać się w zamian tego, co mu państwo i kraj są winne. Ale subwencye nie zaradzą jeszcze złemu. Mogą zresztą przyjść zapóźno. Pomoc dla Macierzy potrzebna jest natychmiastowa. Dać ją mogą tylko ci, dla których ta instytucya prawdziwą jest „macierzą", a oni dziećmi jej ducha, ci, którzy dali już tyle od początku wojny dla szerszej swojej matki-ojczyzny polskiej, nie rachując czy nie zabraknie chleba dla nich i rodzin ich, iż śmiało rzecby mogli „dość już, na więcej ofiar nie stać nas".

Zakopane, 29 kwietnia. (Działalność miejscowego oddziału N. K. N.) Miejscowy oddział N. K. N. po zwalczeniu początkowych organizacyjnych czynności, poczyna rozwijać coraz żywszą działalność w kilku swoich sekcyach. Sekcya wojskowa pod przewodnictwem komisarza wojskowego dra K. Dłuskiego, zajmuje się koloniami dla dzieci legionistów, szpitalem dla przysłanych na kuracyę żołnierzy-legionistów, oraz losem superarbitrowanych legionistów, w czem dopomaga także koło pań. . Sekcya gospodarcza pod przewodnictwem Stefana Żeromskiego rozwija działalność w dwóch działach: przemysłowym pod przew. prezesa komitetu obywatelskiego Jana hr. Potockiego i dyrektora Akademii dublańskiej p. Miczyńskiego. — Po uzyskaniu znaczniejszych subwencyj od rządu i krajów, praca idzie obecnie w coraz żywszem tempie. — Sekcya gospodarcza, która położyła ogromne na tutejszym gruncie zasługi filantropijne w usiłowaniach swych o uzyskanie subwencyi poczynionych u prezesa Koła polskiego dr Bilińskiego, prezesa N. K. N. dra L. Jaworskiego, marszałka krajowego p. Niezabitowskiego i namiestnika dra Korytowskiego spotkała się z bardzo przychylnem poparciem.

Sekcya rolnicza zaprowadza w Zakopanem pole doświadczalne dla hodowli trawy, celem podniesienia stanu bydła, oraz próbną hodowlę jarzyn. Pogadanki rolnicze odbywają się w powiecie w dalszym ciągu. Komisya odczytowa w myśl regulaminu prezydyum N. K. N. przemienioną została w odrębną sekcyę pod przewodnictwem Kazimierza Tetmajera. Staraniem jej odbyły się w ostatnich czasach odczyty: prof. Czesława Pieniążka „Miłość Ojczyzny w poezyi polskiej XIX w." i prof. A. Krzyżanowskiego „Wojna a gospodarstwo społeczne". W najbliższych dniach wygłosić ma prof. Romuald Minkiewicz odczyt o Wyspiańskim, a oprócz tego sekcya przyjęła zgłoszenia całego szeregu aktualnych odczytów z dziedziny hygieny.

Sekcya skarbowa pod przewodnictwem p. Kowarza, urzędnika banku hipotecznego ze Lwowa, wysłała do ogólnego skarbu N. K. N. przedmioty wartości 2000 koron, jako remanent poprzedniej działalności.

Dotychczasowy delegat departamentu organizacyjnego N. K. N. dr Jerzy Żuławski powołany do służby przy sztabie legionów w Piotrkowie, opuścił Zakopane, żegnany wyrazami gorącego uznania za wydatną dotychczasową pracę. R. S.

Teatr miejski w Krakowie.

Wtorek 4 maja: „Panna Cloclo".
Środa 5 maja: „Lalka", operetka Andraua.
Czwartek 6 maja: „Panna Cloclo".

Dział ekonomiczny.

* **Wiedeńska Izba handlowa o zbliżeniu gospodarczem do Niemiec.** Wiedeńska Izba handlowa uchwaliła onegdaj rezolucyę, oświadczającą się za zbliżeniem gospodarczem do Niemiec, pod warunkiem ustanowienia ochrony cłowej, wyrównującej różnice warunków produkcyi. Izba wypowiada zapatrywanie, że zbliżenie to dopiero wtedy będzie miało znaczenie wobec zagranicy, gdy obejmie także Turcyę. Przygotowania należy rozpocząć jeszcze przed zakończeniem wojny. Zbliżenie będzie ośrodkiem krystalizacyjnym dla innych państw środkowo-europejskich i umożliwi Austro-Węgrom współdziałanie z Niemcami w zdobyciu nowych korzyści gospodarczych na blizkim i dalekim wschodzie. Nadto spodziewa się Izba handlowa po tej akcyi: poprawy warunków produkcyi w monarchii, ułatwienia specyalizacyi w przemysłach przerabiających, wzrostu zdolności spożywczej i rozwoju możliwości wywozowych. Niechybnie okażą się znaczne trudności przejściowe, ale będzie się je musiało przezwyciężyć. Interes niektórych jednostek, ba, nawet pewnych gałęzi produkcyi, będzie musiał ustąpić wobec interesu państwowego i interesu ogólnej gospodarki.

Izba, przyjąwszy tę rezolucyę jednomyślnie, wybrała komisyę z 16 członków dla dokładnego zbadania całej sprawy.

* **Nowe pożyczki wojenne Niemiec.** Rząd niemiecki zaciąga teraz w Stanach Zjednoczonych pożyczkę w **bonach skarbowych** na 10 milionów dolarów, czyli 50 mil. mk. Jest to pierwsza pożyczka zagraniczna niemiecka od dawnego czasu. Pożyczkę tę wydaje nowojorski dom bankowy Chandler et Comp. Bony są 5-procentowe, opiewają na czas od 1 kwietnia 1914 do 1 stycznia 1916. Cena wydania wynosi 99.48 prct., tak, że przez ten czas oprocentowanie bonów wyniesie netto 5.52 prct. Kwota pożyczkowa ma służyć na zapłacenie towarów, sprowadzanych z zagranicy i wpłynie na poprawę niemieckich weksli w Ameryce.

Druga wewnętrzna pożyczka wojenna, po uzupełnieniu jej jeszcze subskrypcyami żołnierzy, stojących w polu, dosięgła kwoty 9103 milionów marek. Prawie 2 miliardy dały kasy oszczędności, stowarzyszenia 450 milionów, asekuracye 400 milionów, zarząd pocztowy i urzędnicy pocztowi tam, gdzie nie było innego pośrednictwa, ściągnęli pokaźną sumę 112 mil. Wpłata pożyczki idzie równie dobrze, jak subskrypcya. Do 28 kwietnia wpłacono już 75% ogólnej sumy, mianowicie 6751 mil., dwa razy tyle, ile subskrybenci byli obowiązani do tego terminu zapłacić.

Mimo znacznego ruchu pieniężnego, wywołanego przez te wpłaty, targ pieniężny nie odniósł żadnego wstrząśnienia, ponieważ część pożyczki była i tak tylko konwersyą niedawno przez Bank państwowy wypuszczonych bonów skarbowych, z drugiej zaś strony wpłaty zostały dobrze przygotowane. Tylko w wolnym obrocie nastąpiło mierne podwyższenie procentu wskutek wyssania rozporządzalnych dziś pieniędzy i oszczędności. Napływ złota do Banku państwowego z dobrowolnych składek wciąż jeszcze trwa, w marcu wynosił 67 mil., w trzech pierwszych tygodniach kwietnia 24 mil.

* **Koszta wojenne i zadłużenie państw wojujących.** Dr Elemer Hantos, węgierski poseł państwowy, autor znanego dzieła »Finansowe pogotowie wojenne«, które się było ukazało jeszcze przed wojną, wydał teraz dzieło o gospodarczych i finansowych skutkach wojny światowej i opisał tam szczegółowo środki i drogi, jakiemi się wojujące państwa posługują dla pokrycia swoich kosztów wojennych. Jako wynik swoich badań podaje autor porównawcze zestawienie długów państwowych w chwili wybuchu wojny, to jest w dniu 1 sierpnia 1914 r. z ich podwyższonym stanem z końca marca b. r. Austrya powiększyła swój dług państwowy 13.004 milionów koron o 3.575 milionów, Węgry powiększyły swój pierwotny dług 6.695 milionów o 2.040 milionów; obydwa państwa monarchii zwiększyły tedy swój dług 19.699 milionów koron razem o 5.615 milionów koron. — W kwotach tych nie jest zawarty dług Bośni i Hercegowiny, wynoszący 161 milionów koron i podczas wojny niezmieniony. Państwowy dług Niemiec, wynoszący z początkiem wojny 25.689 milionów koron, powiększył się o 11.400 milionów. W tę kwotę nie wlicza się świeżo subskrybowanych 9 miliardów marek drugiej pożyczki wewnętrznej, która to suma dług państwowy tylko po części obciąża, po części zaś ma służyć na zwrot zaciągniętego przez rząd niemiecki długu bankowego. Dług państwowy Turcyi, wynoszący 2.914 milionów koron, podniósł się o 520 milionów koron. O wiele większe jest zadłużenie państw trójporozumienia. Długi państwowe Anglii, bez długów jej kolonij, wynosiły z początkiem wojny 17.560 milionów koron, suma ta podniosła się teraz o 10.320 milionów. Długi państwowe Francyi również bez kolonij, wynosiły 30.120 milionów koron i powiększyły się teraz o 10.701 milionów. — Dług państwowy Rosyi podniósł się z 22.917 milionów o 13.200 milionów, długi Belgii powiększyły się o 960 milionów, Serbii o 410 milionów, Japonii o 872 milionów, a Czarnogóry o 3 miliony koron. Ogółem długi mocarstw centralnych wraz z Turcyą podniosły się o 17.535 milionów, długi trójporozumienia i jego sprzymierzeńców o 36.466 milionów. Całe zadłużenie Europy na wojnę wyniosło okrągło 55 miliardów koron.

Wojna.

Bombardowanie Dunkierki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 4 maja.

Korespondent »Timesa« donosi z północnej Francyi:

O ostrzeliwaniu Dunkierki we czwartek po południu donoszą, że równocześnie z pierwszym granatem pojawiły się nad miastem trzy aeroplany niemieckie, które widocznie miały kierować ogniem artyleryi. **Załoga miasta nie mogła odpowiadać na ogień, ponieważ nie mogła wykryć, gdzie się znajdują niemieckie armaty. W końcu wybuchł olbrzymi pożar,** który zmusił aeroplany do odjazdu.

Zatopienie kontrtorpedowca angielskiego.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 4 maja.

Urzędowo ogłaszają:

Dnia 1 maja po południu niemiecka łódź podwodna koło okrętu ogniowego „Galoper" **zatopiła angielski kontrtorpedowiec „Recruit" za pomocą torpedy.**

Tego samego dnia odbyła się koło okrętu ogniowego „Nordhinder" walka między dwiema niemieckiemi łodziami forpocztowemi a kilku uzbrojonymi angielskimi okrętami rybackimi. **Jeden angielski parowiec rybacki został zniszczony.** Dywizya angielskich kontrtorpedowców brała udział w walce, która zakończyła się utratą naszych łodzi forpocztowych. Podług ogłoszenia admiralicyi angielskiej, większa część załogi ocalona.

Zastępca szefa sztabu admiralicyi **v. Behncke.**

Doniesienia angielskie.

Londyn, 4 maja.

(Biuro Reutera). Podług telegramu z wysp Scilly **niemiecka łódź podwodna ostrzeliwała dnia 2 maja jeden parowiec koło Bishop.**

Londyn, 4 maja.

Lloyd dowiaduje się, że **parowiec rybacki »Fulgent« został przez łódź podwodną zatopiony.** Parowiec rybacki »Anglia« przewiózł na ląd łódź z 9 ocalonymi i ze zwłokami zastrzelonego kapitana.

Lloyd dowiaduje się dalej, że **parowiec francuski »Europa« został storpedowany przez łódź podwodną.** Załoga ocalona.

Z wysp Scilly dowiaduje się Lloyd, że **amerykański parowiec »Gulflieght« został wczoraj storpedowany.** Część załogi ocalona.

Londyn, 4 maja.

Urząd handlowy ogłasza, że parowiec »Sterling« natknął się prawdopodobnie na minę **i zatonął wraz z załogą.**

Wzajemne rekryminacye w Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 4 maja.

»Morning Post« pisze w ponownej polemice przeciw Churchillowi, że nakazał atak na Dardanele w dniu 18 marca wbrew zapatrywaniu lorda Fishera i że zataił przed gabinetem zapatrywania lorda Fishera. Wina za stratę trzech okrętów wojennych spada więc wyłącznie na Churchilla. Również taktyka, zastosowana w Antwerpii, i zatonięcie kilku innych okrętów, zostały zawinione przez Churchilla.

»Daily Chronicle« nazywa ataki »Timesa« i »Morning Post« na rząd niepatryotycznymi.

Londyn, 4 maja.

»Times« pisze w artykule wstępnym:

Dobrze będzie przypomnieć sobie, że to, cośmy w obecnych walkach na froncie zachodnim osiągnęli, było tylko czynnością negatywną, gdyż odebraliśmy tylko tę część kraju, którą nieprzyjaciel był zdobył w ostatnim tygodniu. Nie jest to ani łatwe ani szybko dające się przeprowadzić zadanie, żeby znowu przywrócić linię naszą taką, jaką mieliśmy przed 22 kwietnia.

Pismo następnie zaznacza, że w Niemczech otucha wcale się nie zmniejszyła i że panuje tam duch stanowczości i pewności siebie. Jeżeli prawdą jest, że narodowy nastrój w czasach wojennych jest ważniejszy niż czynniki materyalne, to Niemcy są mocarstwem najsilniejszem, z jakiem kiedykolwiek Anglia miała do walczenia. Mimo to Anglia zwycięży, ale tylko wtedy, gdy cały naród użyje wszystkich swoich sił.

Sprawy finansowe trójporozumienia.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 4 maja.

Agencya Havasa donosi z Londynu:

Minister skarbu Ribot wrócił po trzydniowym pobycie w Londynie do Paryża. Udał on się był do Londynu, aby z kanclerzem skarbu Lloydem Georgem omówić różne sprawy finansowe, zwłaszcza sprawę zaliczki i środków, które mają być dostarczone krajom sprzymierzonym na zapłacenie francuskich zakupów w Anglii, Kanadzie i Stanach Zjednoczonych.

Ribot stwierdził, że między ministrami skarbu i trzema sprzymierzonymi mocarstwami panuje zupełna jednomyślność.

Walki Włoch w Trypolisie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rzym, 4 maja.

Agencya Stefaniego donosi z Tripolisu 2-go maja:

Pułkownik Miani doniósł, że w walkach w dniu 29 kwietnia **mieli Włosi 18 zabitych lub zaginionych oficerów, a żołnierzy białych bądź to poległo bądź zaginęło 200.** Oprócz tego były straty w żołnierzach tubylczych. Wszystkich rannych, ogółem 409, przewieziono do Syrakuz.

Rzym, 4 maja.

Agencya Stefaniego ogłasza:

O pół do 10 przed południem zebrała się Rada ministrów w pałacu Braschi. Minister dla kolonii przedłożył sprawozdanie o ostatnich walkach na Syrcie. Na jego wniosek Rada ministrów uchwaliła ewentualnie **ogłosić w Tripolitanii stan wojenny i uchwaliła dalej wysyłać tam odpowiednie posiłki.**

Minister spraw zagranicznych referował o sytuacyi międzynarodowej. Po przedyskutowaniu sytuacyi politycznej uznała Rada ministrów za konieczne, żeby żaden członek rządu nie opuszczał Rzymu.

Pożyczki z wojennej kasy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 4 maja.

Minister skarbu na podstawie § 6 cesarskiego rozporządzenia z r. 1914 **upoważnił wojenną kasę pożyczkową do udzielania pożyczek także na zastaw hipotek, dających ustatwowe bezpieczeństwo.** Przez to ma być kasom oszczędności i kasom zaliczkowym daną możność uzyskania pieniędzy przez obciążenie hipotek, także na umożliwienie zwrotu wkładek.

Nowa pożyczka wojenna.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 4 maja.

Jak się dowiadujemy, zamierza ministerstwo skarbu wydać nową pożyczkę wojenną zarówno co do stopy procentowej jak i typu na takich samych warunkach jak pierwsza. Będzie ona więc 5½%.

Co do terminu nie zapadła jeszcze decyzya, ale termin dziesięcioletni jest przeważnie brany w rachubę, tak że pożyczka byłaby płatną 10 maja 1925. Dla wyboru takiego typu byłaby miarodajną okoliczność, że w ten sposób przez dłuższy czas dałoby się korzystne oprocentowanie.

Sesya wojenna Sejmu węgierskiego.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 4 maja.

Sejm węgierski debatował wczoraj nad półrocznem prowizoryum budżetowem.

Po przemówieniu referenta Hegedüsa, hr. Karolyi oświadczył, że będzie głosował przeciw prowizoryum, ponieważ nie ma zaufania do rządu. Partya niezawisłości także dziś obstaje przy swoim programie prawnopaństwowym. Dalej podnosi żądania co do rozszerzenia prawa głosowania. Obywatele, którzy teraz spełniają swój obowiązek na polu walki, powinni otrzymać prawo głosowania. Polemizuje z wywodami prezydenta ministrów i oświadcza, że po wojnie nie będzie możliwe utrzymać dzisiejszą strukturę polityczną i kontynuować dotychczasową egoistyczną politykę rządową. Ubolewa, że hr. Tisza nie chce widzieć tej ewolucyi, jaka się teraz dokonywa.— Domaga się samodzielnego obszaru cłowego i omawia także przesilenie w ministerstwie spraw zagranicznych podczas wojny.

Hr. Maurycy Esterhazy (partya konstytucyjna) stawia wniosek, aby rząd poddał rewizyi postanowienia o zaopatrzeniu inwalidów, oraz sierót i wdów po poległych, i aby wniósł przedłożenie, któreby zapewniało niezdolnym do zarobkowania żołnierzom przyzwoitą egzystencyę. Stojących w polu żołnierzy ma się o tej uchwale Izby zawiadomić.

Prezydent ministrów, hr. Tisza, oświadcza, że chce się w obecnej chwili wstrzymać od wszelkiej polemiki i da tylko niektóre wyjaśnienia. Co się tyczy zmiany w ministerstwie spraw zagranicznych, to oczywiście i nadal obejmuje on całą odpowiedzialność, przypadającą rządowi węgierskiemu. Może tylko ponownie oświadczyć, że przez zmianę, jaka się dokonała w ministerstwie spraw zagranicznych, nie nastąpiła żadna zmiana co do kierunku i zasad polityki zagranicznej.

Druga uwaga mowcy odnosi się do zdrajców. (Głosy: Słuchajcie!) Może stanowczo oświadczyć, że jeżeli w tej wojnie ze strony węgierskich obywateli zaszły symptomy zdrady, to ograniczają się one do jednego lub dwóch sporadycznych wypadków wyjątkowych. Co się tyczy północnej części kraju, to tamtejsza ludność nie-węgierska niewątpliwie dała dowody wierności patryotycznej. Co do zachodnich części kraju, względnie niektórych części Chorwacyi i Slawonii, to nie chce mowca zataić faktów. Były wprawdzie objawy, rzucające przykre światło na uczucia polityczne niektórych części ludności, ale także i te objawy były o wiele mniejsze i odnoszą się do liczby osób o wiele mniejszej, niż niektórzy, lub niż to nasi nieprzyjaciele rozgłaszają.

Co się tyczy prawa głosowania, to mowca nie uważa chwili obecnej za stosowną do rozwiązywania tej kwestyi. Gdy przyjdzie na to pora, będzie można rozważyć kwestyę dania praw wyborczych wszystkim, którzy się odznaczyli na polu walki. (Żywe oklaski na prawicy, poruszenie i wrzawa na lewicy). Prezydent ministrów omawia następnie sprawę zaopatrzenia inwalidów oraz wdów i sierot po poległych i przyznaje, że obecne przepisy są niewystarczające, dlatego rząd radzi sobie na razie przepisami prowizorycznymi. Zgadza się na wniosek Esterhazego.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 4 maja.

Uroczystość 3 Maja w Wiedniu.

Wiedeń. Z okazyi rocznicy konstytucyi 3-go Maja odbyło się w kościele św. Michała nabożeństwo, na które przybyła niezwykle liczna publiczność, bardzo wielu legionistów i oficerów Legionów polskich. Wiele publiczności nie znalazło miejsca w kościele i stanęło przed kościołem. Mszę uroczystą odprawił ks. biskup Bandurski. Wieczorem odbyły się w różnych polskich stowarzyszeniach uroczystości celem uczczenia rocznicy.

Pamiątkowy dyplom odznaczonych.

Wiedeń. W związku z najwyższem pismem do mistrza dworu ks. Montenuovo, według którego osoby podczas obecnej wojny odznaczone orderem lub wojskowym krzyżem zasługi mają otrzymywać dyplom pamiątkowy, dowiaduje się »Korrespondenz Wilhelm« z kompetentnej strony, że także wszyscy z tej okazyi odznaczeni »Signum laudis«, złotym lub srebrnym krzyżem zasługi i złotym lub srebrnym medalem waleczności również mają otrzymać podobne pismo pamiątkowe.

Karty mączne w Budapeszcie.

Budapeszt. Magistrat stolicy wydał ogłoszenie, wprowadzające z dniem 16 maja karty mączne, bez których nie będzie można dostać mąki. Każdy otrzyma kartę, opiewającą na 4 tygodnie, mianowicie po 20 deka mąki na tydzień od osoby. Sprzedaż chleba jest dotychczas nieograniczona.

Mikołaj Mikołajewicz.

Paryż. »Temps« donosi: Ambasada rosyjska dementuje wiadomość, jakoby wielki ks. Mikołaj Mikołajewicz był zachorował. Stan jego zdrowia jest wyborny.

Szkolnictwo w Rosyi.

Kopenhaga. Z Petersburga donoszą: Nowy rosyjski minister oświaty Ignatiew zarządził roboty przedwstępne dla wypracowania projektu w celu zaprowadzenia powszechnego obowiązku nauki szkolnej w Rosyi.

W sprawie jeńców angielskich w Niemczech.

Berlin. „Norddeutsche Allgemeine Zeitung" w obszernym artykule występuje przeciw zarzutom lorda Kitchenera, co do traktowania jeńców angielskich w Niemczech i nazywa wszystkie jego twierdzenia oszczerstwami, zasługującemi tylko na pogardę.

Storpedowany parowiec norweski.

Kopenhaga. Parowiec duński „Anna" został w piątek po południu w drodze z Anglii do Kopenhagi na morzu Północnem zatrzymany przez łódź podwodną i uproszony o przyjęcie na pokład załogi storpedowanego przez tę łódź norweskiego parowca „Laila".

1 maja w Bukareszcie.

Bukareszt. Rumuńscy socyaliści odbyli onegdaj bardzo liczne zgromadzenia publiczne z okazyi święta 1 maja. Wszyscy mowcy oświadczyli się przeciw wojnie. Dr Rakovszky podniósł, że Rumunia, jeeżli chce utrzymać swe siły żywotne dla postępu, musi wytrwać w neutralności. Uchwalono rezolucye przeciw wojnie. Po zgromadzeniach odbył się pochód pokojowy po ulicach miasta.

Holandya a Watykan.

Rzym. Agencya Stef. donosi: Ks. Nolens, który ma misyę polityczną rządu holenderskiego u stolicy świętej, odbył z kardynałem sekretarzem stanu Gasparim kilka konferencyj, w których obradowano nad propozycyą Holandyi co do utworzenia reprezentacyi przy stolicy świętej. Watykan zgodził się na to życzenie.

Amerykańskie dostawy wojenne.

Londyn. „Daily News" donoszą z Nowego Jorku: Samuel Pearsen, pochodzący z południowej Afryki, wniósł do sądu w Milwaukee skargę przeciw betlejemskiemu towarzystwu stalowemu za dostarczanie sprzymierzonym szrapneli i materyału wojennego.

Jak donosi Biuro Reutera z Waszyngtonu, prezydent Wilson polecił generalnemu prokuratorowi zbadać skargę Pearsena.

Zatonięcie parowca japońskiego.

Londyn. Lloyd donosi: Parowiec japoński „Fukimaru" zatonął na wybrzeżach zachodnich Korei.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

APOLINARY MEISSNER z Cieszanowa, Galicya, obecnie w Židenicach koło Berna, ul. Svatopluka 93, poszukuje swojej żony Heleny i rodziny L. Pachlów z Jasienicy Zamkowej ad Sambor. 3322 1 5

†

Wilhelm Seidl

Prezydent c. k. Sądu kraj. w Krakowie, kawaler orderu Leopolda,

przeżywszy lat 65, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 3 maja 1915 r.

Nabożeństwo żałobne

przy zwłokach odprawionem zostanie we czwartek dnia 6 b. m. o godz. 9 rano w kaplicy cmentarnej, poczem nastąpi eksportacya wprost na miejsce wiecznego spoczynku.

Osobne zawiadomienia rozsełane nie będą.

W myśl życzeń Zmarłego uprasza się, aby nie wygłaszano mów pogrzebowych, a zamiast wieńców ofiarowano datki na Radę opiekuńczą.

EMIL i MARYA STĄPOROWIE zawiadamiają przyjaciół i znajomych o stracie ukochanego 2-letniego syneczka IZIA, zmarłego dnia 29 kwietnia 1915 w Albrechcicach obok Karniowa po trzytygodniowej ciężkiej chorobie. 3376

Podziękowanie.

Nie mogąc każdemu z osobna osobiście podziękować z okazyi naszego

Srebrnego wesela,

składamy na tej drodze: Przew. OO. Kapucynom, członkom Stow. przem. cukierników i piernikarzy, Kołu mieszczańskiemu, oraz wszystkim przyjaciołom i znajomym serdeczne „Bóg zapłać".

M. M. i Wanda Urbańscy.

Kraków w maju 1915. 3380

Poszukiwanie zaginionych.

Poszukuję **Stanisława Tylickiego,** legionisty III p. p., 8 komp., który w lutym miał być w szpitalu w Nagy-Szölös. **N. Kulczycka,** Kraków, ul. Sołtyka 4. 3346 1 3

Bronisław Sikorski, podoficer rachunkowy polnych strzelców, obecnie k. u. k. Notspital, Hufbeschlagschule, Ołomuniec (Morawy), prosi rodziny i znajomych o podanie swych adresów. 3357 1 2

Juliusz Kleinrock, podoficer rach., Bahnhofkommando, Muszyna, poszukuje **Zofii Kleinrock** z córką Cecylią i rodziny **Kleinrocków,** byłych dzierżawców dóbr Strychańce, pow. Tłumacz. 3356 1 3

Karol Łopatkiewicz, Feldpost 186, prosi znajomych o wiadomości o swym bracie **Stanisławie Łopatkiewiczu,** kpl. 32 p. obr. kraj., jakoteż o adresy. 3331

Jan Popko, legionista z Tarnobrzega, obecnie Wien, X., Hebbelplatz 1—2, Res.-Spital, Zimmer 97, poszukuje brata **Czesława,** legionisty, a znajomych prosi o podanie adresu. 3358

Katarzyna Świątek, Komorowice u Brna (Morawy), Brünnerstrasse 6, poszukuje szwagra **Jana Szymańskiego** z Podwysokiego, powiat Brzeżany, który służył od sierpnia przy wojsku. 3370

Marya Sënga z Bratkowiec, p. Stanisławów, obecnie Albersdorf bei Gleisdorf (Styrya), poszukuje swej córki **Antoniny z Seńgów Hadbereżnej,** która w sierpniu 1914 pozostała w Stanisławowie. 3375

Legionista **Kazimierz Kleityka,** obecnie Pasteur-Spital, Zimmer Nr 10, Kolozsvár, Ungarn, poszukuje ewakuowanych z obrębu twierdzy Przemyśla rodziców i znajomych. 3372

Oleksy Bahryj poszukuje żony z dziećmi, oraz braci **Iwana i Michała Bahryj** z Jasienicy Solnej, poczta Drohobycz;

Kapral **Pietr Bąk** z Górki poszukuje żony **Anny** wraz z dziećmi i brata z Górki, poczta Mielec.

Zgłoszenia pod adresem: Mojżesz Erbsmann, Kraków, ul. Starowiślna l. 53. 3287 4 5

Franciszka Meese, nauczycielka w Kolbuszowej, obecnie w Spillern 94, N. Oe., prosi o adres lub o jakąkolwiek wiadomość o losie: **E. Boreńskich** i **Bielaków** z Kolbuszowej, **Jana Staszczaka** z Rzeszowa. Również koleżanek prosi o adres. 3385 2 3

Helena Załubska z Przemyśla, obecnie Mutenice, Mor., poszukuje syna **Czesława** (był w legionie wschodnim). Ktoby wiedział o miejscu jego pobytu, raczy donieść matce. 3327

Michał Kisieluk, obecnie Mureck (Steiermark), Rekonvalescentabteil., poszukuje ojca **Mikołaja,** oraz matki **Maryi Kisieluk** z Delatyna. 3339

Mikołaj Dutkiewicz poszukuje żony **Kataryny** z dzieckiem, która w sierpniu przebywała w Zabawie pod Radziechowem, oraz szwagra **Jędrzeja Matrypuły** z 30 p. p. i jego żony **Parańki.** Wiadomość prosi przesłać do Administracyi „N. Reformy" dla „M. Dutkiewicza". 3128 3 3

Bazyli Fedyszyn, obecnie k. k. Garnisons-Spital Nr 1, Wiedeń, prosi o adres żony z 2-giem dzieci z Ostrowa Czarnego, pow. Bóbrka, oraz kolegów i znajomych. 3208

Poszukuję brata **Franciszka Nowotnego** z Rawy Ruskiej i żony jego **Maryi z Sochackich.** Ktoby miał jakie o nich wiadomości, proszę donieść pod adresem: **Marya Zawadzka** w Łodygowicach koło Żywca. 3244 3 3

Władysław Zieliński, kier. szkoły z Olchowa ad Sędziszów (I.-R. 40, Komp. H), obecnie od 13 lutego Tabor, Lazaret II, Čechy, prosi o adresy rodziny i znajomych. 3199 5 5

Osoby przybyłe z Jarosławia lub będące w stosunkach listowych z Jarosławiem, upraszam o wiadomości o **Antonim Kwiczali,** właścicielu drukarni. **Józef Bandura,** Drukarnia Literacka w Krakowie. 3338

Poszukuję żony **Joanny** z trojgiem dzieci z Borysławia „z Sokoła". Ktobykolwiek wiedział co o niej, niech mi raczy donieść pod adresem **Józef Sięczka,** Feldpost 113. 3337 2 3

Teodczy Sabatiuk z Wiśniowczyka, obecnie Festungsspital Nr 4, Kraków, Loretańska, poszukuje żony **Karoliny Sabatiukowej,** brata **Teofila Sabatiuka** ze Świerzkowiec, pow. Tłuste, tudzież **Maryi i Anieli Staniewiczowych** z Mościsk, oraz **Józefa Radechońskiego** z Wiśniowczyka. Łaskawe zgłoszenia także do Eugenii Jamniukowej, Kraków, ul. Krótka 5. 3276 3 3

Jednor. ochot. **Michał Muszyński** z Mościsk poszukuje swego brata **Jana.** Ktoby miał jaką wiadomość, uprasza najmocniej o nią. — Wiadomości prosi przesłać do Administracyi „N. Reformy" dla „Michała Muszyńskiego". 2936 3 3

Jan Kostecki ze Lwowa, obecnie poczta polowa 27, prosi o podanie adresu żony **Maryi,** która podczas mobilizacyi pozostała w Lubaczowie. 3081 3 3

Henryk Chrobaczyński ze Sanoka, obecnie Res.-Spital II, Feldpost 41, poszukuje żony **Heleny** z dziećmi, oraz rodziców **Sioniowskich** i krewnych. Kto wie o nich, proszę o łaskawe podanie ich adresu. 3217 4 4

Gałosz Bronisław z Sołotwiny, obecnie Szpital Zelenibrieg, Zagrzeb, prosi rodziców swych, ojca **Józefa** i matki **Franciszki,** jakoteż szwagra **Celestyna Dąbrowskiego,** nauczyciela z Dźwiniacza, o podanie adresu. 3314

Jakób Mikoś, Reserve-Spital, Wiedeń, I., Renngasse 20, poszukuje kierownika szkoły **Mieczysława Potulskiego i Michała Helizona** z Chojnika. 3302

Franciszek Kmieć, obecnie Rekonvalescentenabteilung b. L.-Inf.-R. 32, Dworzec, Morawy (Hof in Mähren), poszukuje żony z dziećmi i matki z Gorzyc, powiat Jasło. 3312

ŚMIETANE

sterylizowaną, szwajcarską, w oryginalnych puszkach, około 250 gr. nabyć można w każdej ilości najtaniej tylko w składach **Braci Rolnickich w Krakowie,** Rynek gł. róg Siennej — w Wiedniu, VII., Neubaugasse 61. 2969 5 6

Zaraz potrzeba chłopca

do praktyki do restauracyi. Karol Norek, Sławkowska 31. 3326 2 3

Uczniów

z ukończoną kl. VI gimn. lub realną, II kursem sem., II kursem akademii handlowej lub wyższej szkoły przemysłowej, w bardzo krótkim czasie przygotowuje do egzaminu, dającego prawo służby jednorocznej. Zgłoszenia przyjmuje kierownik kursu Józef Starzyk, naucz. gimn. Puchmajerova 37, III p., Praha, Král. Vinohrady. 3334 2 2

Górka, krawiec

wykonywa zamówienia. Ulica Floryańska 3. 3268 2 3

Niemka

udziela lekcyj języka niemieckiego. Wymagania skromne. Listowne zgłoszenia **„Dla Niemki"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 3320 2 0

Panna samoistna

młoda, inteligentna, przystojna, uzdolniona w handlu, przy kasie lub gospodarstwie, poszukuje odpowiedniego zajęcia (na żądanie może złożyć kaucyę). Adres: Wanda Mirek, Podgórze, ul. Czarneckiego l. 6, I p. 3329 2 2

Fabryka korków.

Juliusz Landau

Berno (Mor.), Telefon 3332 II

poleca swój skład obfitujący w towar wszelakiej wielkości i jakości po odpowiednich cenach przy rzetelnej i szybkiej obsłudze. 3148 3 4

Cukier, Kawa, Herbata, Ryż, Krupy,

Owoce południowe, Korzenie

do nabycia po najtańszych cenach u firmy

Colonialwaren und Landesprodukten-Handelsgesellschaft m. b. H.

Wien, IX, Elisabethpromenade 23a, Telephon Nr 15052. 8193 3 8

Poszukuje posady samodzielna **buchalterka** bilansistka, z kilkunastoletnią praktyką w wielkiej instytucyi handlowo-przemysłowej. N. Kulczycka, Kraków, ul. Sołtyka 4. 3347 1 3

Opiekę nad opuszczonem, lepszem mieszkaniem przyjmie inteligentne małżeństwo w zamian za mieszkanie. Zgłoszenia pod „Opieka" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 3344

Koncypient adwokacki

szuka posady od 1 lipca. Zgłoszenia list. pod **„Koncypient"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 3353 1 2

Para koni

do robót w polu lub mieście do wynajęcia. Bliższych informacyi udziela z grzeczności kancelarya Pralni „Lilia", Długa 17. 3351 1 3

Szofer

egzaminowany, przyjmie miejsce do wozu wyjazdowego lub ciężkiego w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia pod **„Szofer"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 3345

Zarząd folwarku

Wołowice p. Czernichów **sprzedaje szparagi** w miarę zapasów w paczkach 5 kg franco K 6·50. Zgłoszenia po cenie powyższej rozumie się na cały sezon. O zgłoszenia wczesne uprasza się. Zarząd. 3348 1 3

Agronom w sile wieku, wolny od wojska, energiczny i sprężysty, wychodźca z Galicyi wschodniej, we wszystkich gałęziach rolnictwa i pokrewnych wszechstronnie teoretycznie i praktycznie wykształcony, poszukuje posady. Warunki bardzo przystępne. Kraj i okolica obojętne. Odpisy świadectw długoletnich, od słynnych i znanych w kraju gospodarstw na żądanie. Zgłoszenia: Bronisław Jurkiewicz, Niemiecka Libawa (Deutsch Liebau), Morawy. 3361 1 3

Poszukuję

od lipca na I p. lub parterze 8 pokoi z nowoczesnem urządzeniem i rozkładem korytarzowym. Zgłoszenia listowne pod **„Mieszkanie"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 3371 1 4

Jarzyny

5 kg szparagów	K	6·—
5 „ groszku w łupinach	„	3·70
5 kg szpinaku	„	3·10
5 „ kalafiorów	„	4·—
5 „ pomarańcz	„	5·20
5 „ kawy Mokka i Kuba	„	21·—

opłatnie za zaliczką. — **Giovanni Spanghero, Tryest.** 3377 1 3

GIPS MURARSKI i NAWOZOWY

wyrabia i sprzedaje **Parowa fabryka gipsu w Łagiewnikach.** Zamówienia przyjmuje wyłącznie Biuro fabryk gipsu przy ul. Długiej 32 w Krakowie. 3323 1 6

Po najlepszych cenach

kupuję ubrania używane męskie, damskie i t. p. Korespondentka wystarcza. M. Schwarz, ul. Józefa 1. 3806 1 10

Kupię

5 dobrych krów. Skowron, Kraków, Kleparz 5, II p. 3295 3 8

Wielka hala murowana

nowocześnie z komfortem urządzona, z przyległemi ubikacyami i jasną sutereną, nadająca się na pracownie przemysłowe lub piekarnię, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: ul. św. Sebastyana 28, I p. 3281 2 6

20—30 K dziennie mogą zarobić osoby sumienne wszędzie tam, gdzie mieszkają wychodźcy polscy, jak niemniej w kraju, przyjmując zaszczytną, a nietrudną czynność w zastępstwie instytucyi polskiej. Wprawa i gotówki niepotrzebne. Zacząć można zaraz. Szczegóły darmo. Adresować: Postschliessfach 254, Poznań (Posen). 3195 5 6

Wydawnictwa

G. Gebethnera i Sp., Kraków

Krasiński Z. **Pisma.** 4 tomy. Wydanie zupełne, z objaśnieniami Henryka Gallego, brosz. K 5·—, opr. w pł K 8·—.
Mickiewicz A. **Poezye.** 4 tomy z objaśnieniami Chmielowskiego, brosz. K 6·—, opr. K 8·40.
Słowacki J. **Pisma.** 7 tomów w układzie A. Górskiego brosz. K 18·—, opr. K 21·60.

Skład główny dla Wiednia w c. k. Nadwornej księgarni **M. Perlesa, Wiedeń, I,** Seilergasse 4 (boczna Grabenu). 3096 3 3

Uczmy się nauk handlowych!

Każdy powinien pamiętać, że korzystną posadę otrzymać można tylko w wolnych zawodach. Dlatego **uczyć się należy buchalteryi, korespondencyi, stenografii, rachunkowości państwowej, pisania na maszynach** i t. d. — Do zawodów tych przysposabia **Pierwsza przez Wys. c. k. Radę szkolną kraj. upr. SZKOŁA BUCHALTERYI** „Hermes", **KRAKÓW, UL. FLORYAŃSKA 35** (wejście z ul. św. Marka 20). — Informacyi zasięgać można codziennie od 10—12 i od 3—5. Zarząd poleca swoich uczniów i uczennice na posady bezinteresownie. 3373 1 2

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych

we Lwowie, stow. zar. z ogr. poręką

z siedzibą obecnie **w Bielsku (Bielitz), Zunfthausgasse 1,** ma w magazynach swoich stale **na składzie wszystkie artykuły spożywcze i codziennego zapotrzebowania,** a nadto dostarcza **węgli i nawozów sztucznych. Ekspozytura w Wiedniu** dla hurtownych zakupów i uzupełniania magazynów. Cenniki na każde żądanie! Ceny hurtowne! 3315 2 2

Rządowo uprawniona fabryka wód min. sztucznych i specyalnych leczniczych.

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE.

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez tok Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHUBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 17 18 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne z przepisu Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

Nr ins. 7 3381

HALA LICYTACYJNA

c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, ulica św. Tomasza l. 29.

We środę dnia 5 maja 1915 i w dnie następne o godzinie 9 rano będą sprzedane:

chodniki, materye na suknie, barchany, firanki, dywany i inne towary norymbergskie.

Kraków, dnia 3 maja 1915.

Bliższe szczegóły na tablicy przed Halą umieszczone.

Do wynajęcia

przy ul. Blich l. 4.

3 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, z oświetleniem elektrycznem, na parterze;
8 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, z oświetleniem elektr., na II piętrze. 3129 9 0
1 pokój, kuchnia i przedpokój na III piętrze.
Oddzielne pokoje na IV piętrze.

Na kursa handlowo-przemysłowe

Prof. Adama Wilusza we Wiedniu

przyjmuje się **nowe wpisy,** a mianowicie na: 1) 1½ i 3-miesięczny kurs kroju i krawieczyzny, 2) 1½ i 3-miesięczny kurs modniarstwa, 3) Fabrykacyę sztucznych kwiatów, 4) Ogrodnictwo, warzywnictwo, sadownictwo, bartnictwo, hodowlę drobiu, mleczarstwo i t. p., 5) 3 miesięczny kurs buchalteryjny łącznie ze stenografią i pismem na maszynie. 6) Naukę języka niemieckiego metodą Berlitza. Kancelarya kursów znajduje się przy I/Steindelgasse 6, III p. Godziny urzędowe codziennie od 9—12 przed poł. 3192 5 0

Rowery

używane, dobre, przyjmuje do dalszej sprzedaży **H. Niemetz,** mechanik, Karmelicka 15. Skład przyborów do rowerów. 3059 3 10

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

Znaną z dobroci

Kapustę morawską

niżej ceny maksymalnej sprzedaje

WOJCIECH OLSZOWSKI

KRAKÓW — MAŁY RYNEK

2875 10 0

Obejmie

małżeństwo opiekę nad opuszczonem mieszkaniem lub całą realnością w zamian za mieszkanie. Zgłoszenia pod „Urzędnik 24690" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 3280 3 3

Magister farmacyi

z pięcioletciem, dobrze polecony, przyjmie zastępstwo, stałą posadę lub zarząd apteki. Zgłoszenia pod **„Magister"** przyjmuje Administr. Wiedeńskiego Kuryera Polskiego, Wien, I., Liliengasse 1. 3283 3 3

Urzędnik

instytucyi finansowej, biegły buchalter, wolny od wojska, poszukuje posady poza Krakowem. Zgłoszenia Rogowski, Kromieryż (Kremsier), Rudolfova c. 18. 3292 3 4

Buchalter-bilansista

samodzielny korespondent polsko-niemiecki, piszący na maszynie, zupełnie wolny od wojska, poszukuje natychmiast posady. Wilhelm Lalka poste rest. Wiedeń, I, Haupt-Post. 3293 3 0

Gmina m. Krakowa ma na sprzedaż

cielęta rasowe

(jałówki) 14 dniowe i starsze na chów. Zgłoszenia w Biurze aprowizacyjnem Magistratu (ul. Poselska 10, parter). 3298 2 2

Książki szkolne

dla szkół **pospolitych** (od I—IV kl.), wyd. zakł. **Ossolińskich** są jeszcze w znacznym zapasie na składzie, również **słowniczki** niem. do III i IV kl.

Oprócz tego pomocniczo podręczniki do gimnazyów: **tłómaczenia** dosłowne (bez preparacyi) klasyków **łacińskich:** Cyceron, Cezar, Horacy, Liwiusz, Nepos, Owidyusz, Salustyusz, Tacyt, Wergil i **greckich:** Demostenes, Homer: Iliada, Odysea, Herodot, Plato, Xenofont i Sofokles. Wreszcie **Koncewicza** Słow. łac.-polski i **Węclewskiego** Słownik grecko-polski. Wysyłka po otrzymaniu należytości za przekazem poczt. 3300 2 3

Księg. wyd.

FAB. HIMMELBLAUA w Krakowie.

Osoba inteligentna

lat 22, przyjmie miejsce wychowawczyni dzieci, lub jak towarzyszka starszej osoby. Wyjedzie także na wieś, gdzie również mogłaby się zająć domem, jak i gospodarstwem domowem. Zgłoszenia pod **„Wanda W."** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 3285 2 2

Osoba

w średnim wieku, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, czy to jako lektorka, czy do towarzystwa chorej lub starszej osoby, czy też do prowadzenia gospodarstwa lub kuchni, na skromnych warunkach, choćby za utrzymanie. Zgłoszenia pod adresem: Dębniki, Rynek l. 9, III p., M. Łojewska. 3194 7 0

Aby umożliwić jak największe rozpowszechnienie Dzieł rzeczywistej wartości,

Księgarnia G. Gebethnera i Sp.

w Krakowie, Rynek gł. 23

postanowiła utworzyć z pośród swoich wydawnictw trzy serye książek i poleca takowe szerokim rzeszom czytających, w szczególności zaś rozprószonej obecnie po całej Austryi Polonii do nabycia

po cenie niesłychanie niskiej.

Cenę każdej, seryi wynoszącą dotąd K 50

księgarnia czasowo zniża na K 15

z przesyłką pocztową **K 16.** Zamawiającym wszystkie trzy serye razem **porta nie liczy.**

Niesłychanie niskie ceny.

Serya I zawiera 18 tomów:

Adamowicz: Tajemnica długiego i krótkiego życia. Nowele.
Ciszewski: Ognisko. Studyum etnologiczne.
Czaplicki: Moja Helunia. Obrazek z życia.
Jaroszyński: Doktor Tomasz. Powieść.
Jeleńska: Bociany. Nowele.
Jeleńska: Jubileusz. Nowele.
Jokay: Poruszymy z posad ziemię. Powieść. 4 t.
Kallenbach: Czasy i ludzie. Szkice hist. i liter.
Kochanowski: Szkice i obrazki historyczne.
Lemański: Noc i dzień. Nowele.
Marion: Życie. Powieść.
Ostrowski: Zarzewie. Powieść z czasów Księstwa Warszawskiego.
Pamiątka z Jasnej Góry w Częstochowie.
Słoński: Partya. Romans rewolucyjny.
Srokowski: Epigoni. Powieść.

Serya II zawiera 15 tomów:

Bartkiewicz: Słabe serca. Powieść.
Dubiecki M.: Obrazy i studya histor. 2 t.
Grabowski Ig.: Sokół. Komedya heroiczna.
Jordan (Wieniawski): Listy do pana Jana.
— Z boru i dworu. Szkice i obrazki. 2 tomy.
— Ze wspomnień marymonckich.
Newmann W. O.: Kalista. Obraz histor. z III wieku.
Nowaczyński Ad.: Wielki Fryderyk. Powieść dramat.
Ostrowski: Rok klęski. Powieść histor.
Pamiątka pochodu narod. dnia 5 listop. 1905 r.
Piątkowski: Mistrz Kłębek. Powieść.
Zdziechowski: Przemiany. Powieść. 2 tomy.

Serya III zawiera 22 tomy:

Bęczkowska-Grot: Anima vagans. Powieść.
Berg N. W.: Pamiętniki o polskich spiskach i powst. 1831—1862.
Berthelot M.: Nauka i wolnomyślność.
Czerny M.: Niewolnicy ciała. Powieść.
Gloger: Skarbiec strzechy naszej.
Hahn-Hahn J. br.: Eudoksya. Obraz z V w.
Kaczkowski Zygm.: Wybór pism. 10 tomów.
Kraushar A.: Drugi pamiętnik Jana Kilińskiego.
Miecznik: Z prądem życia. Powieść.
Napierkowski: Opis Krakowa i okolicy. Opr.
Nowaczyński: Cyganerya warszawska. Sztuka w 4 aktach.
Savage: Moja urzędowa żona. Powieść.
Sobieski: Trybun ludu szlacheckiego (Jan Zamoyski). Studyum histor.

Zniżka ceny dzieł niniejszych tylko przy nabywaniu w seryach; oddzielnie nadal ceny katalogowe! 3213 2 4

Wiedeńska Delegacya

Samarytanina polskiego

w Wiedniu, I, Wallnerstrasse 1a, parter

przyjmuje na cele humanitarne Samarytanina i Legionów polskich datki w gotówce i w naturze, bieliznę męską, obuwie, tytoń i papierosy.

Delegacya Samarytanina sprzedaje wydawnictwa pamiątkowe, jak oficyalne odznaki N. K. N. (Allegorya Polski), kalendarzyki i prześliczne serye widokówek Legionów z placu boju, miniaturowe, artystyczne plakiety (Orzeł zrywający kajdany), kasetki i alegoryczne szpilki do krawatek, opaski żałobne za poległych, oraz

Wojenne obrączki Legionów

ze stali, ozdobione białym Zygmuntowskim Orłem i historyczną datą 16. VIII. 1914.

Z dniem 1 maja b. r. otwartą została ekspozytura wydawnictw Wiedeńskiej Delegacyi Samarytanina w Krakowie, plac Szczepański (dom p. Dra Drobnera). 3319 2 0

Zawiadamiam P. T. Odbiorców!

Benzyna

nadeszła

Konces. skład benzyny, oliwy maszynowej, smarów i t. p. **Fr. Lenert,** Kraków, Sławkowska 6. 3304 3 3

Nasiona Mautnera

do nabycia

FR. LENERT

Kraków, Sławkowska 6.

Bracia Tercyarze św. Franciszka

(Bracia Albertanie)

posługujący ubogim

w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska l. 43

Telefon 3213

sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem, t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.

Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i polit urowania.

Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.

Wycieraczki kokosowe, oraz własnego wyrobu plecione trzcinowe, w różnych wielkościach.

Chodniki kokosowe do kościołów, urzędów na schody, korytarze i do przedpokoi. 27 24 0

Mundury

wykonuje szybko, punktualnie

Zakład krawiecki

A. BROSS, KRAKÓW,

ul. Floryańska l. 44.

2781 20 20

Srebro i antyki

kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 2879 10 10

Krawieczyznę i białe szycie

wykonuje starannie i tanio **M. B.,** ul. Konarskiego 13, I p. 2530 17 0

Nauczyciel muzyki

udziela nauki gry na skrzypcach. Warunki bardzo przystępne. — Wiadomości udzieli Naczelny Zarząd Związku pol. naucz. lud., Kraków, Rynek główny 27, II p., w godzinach od 6—7 wieczorem. 3162 7 0

Znaleziony złoty łańcuszek

odebrać może właściciel w składzie firmy: Zajączek i Lankosz, Kraków, Rynek A-B l. 47. 3257 3 3

Kilka wagonów

buraków pastewnych do sprzedania. Za 100 kg loco Kraków lub stacya kolejowa K 3, loco dwór K 2. Zgłoszenia: ul. Piotra Michałowskiego (dawna Graniczna) 14, II p., drzwi na lewo. 3256 3 3

Uczenica

instytutu muzycznego udziela lekcyj na fortepianie po przystępnej cenie. Groble 7, parter, na lewo. B. M. 331 26 0

Panna

z ukończoną Akademią handlową i dwuletnią praktyką w instytucyi finansowej poszukuje odpowiedniej posady biurowej. — Zgłoszenia pod **Z. S.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1882 28 0

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski